Nr. 139. Środa, 20 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Zadania kobiety dzisiejszej.

Depesze z Londynu przyniosły wiadomość o zgonie Miss Emmeliny Pankhurst, wodza sufrażystek angielskich i nieustraszonej bojowniczki o prawa obywatelskie kobiet. Zmarła prowadziła przez całe swe życie zaciętą walkę ideową o równouprawnienie swej płci z mężczyznami, nie przebierała w środkach, i doczekała się ostatecznie po 15-tu latach wysiłków i propagandy (w r. 1918) uznania w Anglji prawa wyborczego kobiet.

Życie Miss Pankhurst — to zarazem kawał dziejów walki o równouprawnienie kobiet we wszystkich społeczeństwach Europy. Jej działalność była bowiem sztandarem dla obozów kobiecych w innych krajach. Działo się to stosunkowo niedawno, zaledwie kilkanaście lat dzieli nas od najgorętszych wysiłków, zaledwie kilka lat od osiągnięcia definitywnego zwycięstwa przez kobiety. Prawo wyborcze kobiet, ich pełny udział w życiu państwowem, krajowem i samorządowem, we wszystkich dziedzinach pracy obywatelskiej, jest dopiero zdobyczą przewrotu wojennego i lat powojennych. W czasie ostatnich wielkich wypadków historycznych zdała kobieta europejskich narodów ostateczny egzamin z swego przygotowania obywatelskiego, wykazała swoje niepospolite nieraz wartości na polu socjalnem i oświatowem, wybiła się nawet w administracyjnej służbie cywilnej czy w pomocniczej służbie wojskowej, — słuszne więc było danie jej współudziału w pracy publicznej z głosem, równym mężczyźnie. Kobiety zasiadły w ciałach parlamentarnych jako posłanki i senatorki, objęły pewne stanowiska w administracji państwowej, zabrały głos w reprezentacjach komunalnych itp. Nie można było zresztą postąpić inaczej, skoro element kobiecy odgrywa już od lat wielu tak poważną rolę w całości życia i pracy społeczeństw, zajmując tysiące posterunków małych i większych, zarabiając ciężko na życie swoje i swych rodzin na równi z mężami, ojcami czy braćmi..

Pełnia praw obywatelskich kobiety, usymbolizowana dzisiaj w wieloletnim wysiłku Emmeliny Pankhurst, nie może atoli zasłaniać kobiecie wszystkich narodów, a także i kobiecie polskiej, jej istotnych, wielkich i potężnych zadań życiowych. Wojna nadała kobiecie obywatelskie równouprawnienie z mężczyznami, ale ta sama wojna i wywołany nią ogromny przełom moralny, przypomniał równocześnie kobiecie cele najwyższe do których powołała ją natura i wiekami ustalona misja, złożona w jej ręce. Już w okresie powojennym zbudził się u szeregu wybitnych jednostek i w poważnych kołach społeczeństwa pewien protest przeciwko zbyt intensywnemu udziałowi kobiety w niektórych sferach pracy, np. w czynnej służbie wojskowej, czy w ciężkiej wielogodzinnej robocie fabrycznej. Podniosło się wołanie, iż wielkie społeczne i narodowe zadanie kobiety leży w czem innem; w jej roli jako matki, rodzicielki i wychowawczyni nowych pokoleń, pielęgniarki najdroższych wartości i tradycyj narodu, kultywowanych na terenie domu, rodziny i szkoły. Podkreślono wysokie zadania wychowawcze i kulturalne elementu kobiecego, które są dla niej zadaniami równie, a może i bardziej **obywatelskiemi**, niż udział w polityce, prawodawstwie i życiu państwowem. Bo to są także doniosłe zadania „państwowe”, spełniane ku dobru, pożytkowi i sile Państwa. Odzywają się również coraz częściej głosy, ważkie i pełne przestrogi, wzywające do gruntownej rewizji dzisiejszej pozycji towarzyskiej i dzisiejszego obyczaju kobiecego, jeśli się tak można wyrazić, a nie ulega wątpliwości, że żądania te będą coraz bardziej stanowcze.

W miesiącu obecnym obchodzą społeczeństwa europejskie — jak zwykle — „Święto Matki”. Obchodziła je także i Polska w roku obecnym. Święto to, które wkroczyło do kalendarza po wojnie, jest właśnie wyrazem tej tęsknoty i tego domagania się, które zmierza do odnowienia wielkiej roli kobiety w życiu moralnem narodów.

Miejmy nadzieję, że sławne echa ideowych bojów Miss Pankhurst, które dały kobiecie godność obywatelki i współrządczyni Państwa, nie zasłonią niewieście polskiej tej jej misji moralno-obywatelskiej, którą głosi i propaguje „Dzień Matki”.

Budżet w senackiej Komisji
skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Gliwica przyjęto na wniosek sen. Szarskiego (BB) budżet Państwa w brzmieniu uchwalonem przez Sejm na rok 1928/29. W środę 20 bm. budżet wejdzie pod obrady Senatu.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). W związku z tem dowiadujemy się z miarodajnych kół Senatu, że decyzja komisji budżetowo-skarbowej nastąpiła dlatego iż projekt sejmowy odbiegał w całym szeregu punktów od projektu rządowego, a zachodziła obawa, że dyskusja może się przeciągnąć i narazić Państwo. Byłoby również rzeczą niepożądaną przeprowadzenie poprawek ze względu na to, że niektóre z nich nie byłyby odrzucone 11/20 głosujących w Sejmie, co mogłoby grozić stanem ex-lex. Jakkolwiek więc większość senatorów uważa projekt za całkiem niedoskonały w porównaniu z przedłożeniem rządowem, innego wyjścia nie było.

Nowe brednie i pogróżki
litewskiego premjera.
P. Waldemaras na Zjeździe szaulisów.

Kowno, dnia 18 czerwca. (A. T. E.). W Kownie odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd szaulisów z udziałem 380-ciu przedstawicieli z prowincji. Na zjeździe obecni byli: prezydent republiki Smetona, premjer Waldemaras, minister wojny gen. Daukantas i liczni dygnitarze cywilni i wojskowi. Wygłoszono szereg mów, w których atakowano Polskę i wskazywano na wielkie znaczenie związków strzeleckich dla odzyskania Wilna. Premier Waldemaras wygłosił na zjeździe wielką mowę, w której m. in. powiedział: „Lista zabitych w walkach o niepodległość Litwy jeszcze nie jest zamknięta. Listę poległych trzeba będzie uzupełnić nowemi nazwiskami, ponieważ nadejdzie chwila, kiedy Litwa walczyć będzie o swoją niepodległość i odzyskanie Wilna. W prasie zagranicznej opublikowano projekt, według którego w zamian za oddanie Niemcom Pomorza polskiego, Polska otrzyma dostęp do morza przez Kłajpedę. Można więc oczekiwać, iż Europa będzie usiłowała zmusić Litwę do przyjęcia tego projektu. Litwa musi być dlatego stale w pogotowiu. Gdy Europa zobaczy naród litewski zjednoczonym, nie ośmieli się postawić Litwie takich żądań”. W zakończeniu Waldemaras wyraził nadzieję, iż nastąpi chwila, gdy szaulisi z rozwianemi chorągwiami wkroczą do Wilna.

Po przemówieniu Waldemarasa zabrał głos minister wojny gen. Daukantas, który m. in. powiedział: „Na sesji Rady Ligi wielkie państwa chciały zmusić Litwę do zawarca pokoju z Polską, na warunkach, których wypełnienie oznaczałoby oddanie Litwy pod wpływy polskie. Tego projektu nie zdołano urzeczywistnić i sprawę odłożono do wrześniowej sesji Ligi Narodów. W jaki sposób sprawa ta będzie zlikwidowana, teraz jeszcze niewiadomo. Wielkie państwa wiedzą iż Litwa nie chce wojny i przelewu krwi. Jeżeli Litwa będzie zmuszona bronić swej niepodległości, cały naród litewski walczyć będzie do ostatniego tchnienia, dopóki nie osiągnie zwycięstwa”.

Kowno, dnia 18 czerwca. (A. T. E.). Zjazd szaulisów zamknięty został dziś wieczorem. Przyjęto szereg rezolucyj. Jedna z nich głosi, iż rząd litewski powinien stać przedewszystkiem na straży interesów Litwy i strzec niezawisłości republiki litewskiej ze stolicą Wilnem. Do czasu zwrócenia Wilna Litwie żadne normalne stosunki z Polską nie są dopuszczalne. Na zjeździe dokonano wyborów członków zarządu. Większość członków poprzedniego zarządu nie chciała przyjąć ponownego wyboru. Prezesem honorowym zwiazku szaulisów wybrano weterana Putwilskina. Do zarządu weszli minister wojny gen. Daukantas, dyrektor depart. ochrony obywatelskiej (policji) Daszkiewiczjus, prof. Walionis i pułkownicy Mustejkis, Witelis i Tarwinas.

NOMINACJE.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację dotychczasowego szefa protokołu dyplomatycznego Stefana Przeździeckiego na stanowisko Ministra pełnomocnego przy Kwirynale, oraz dotychczasowego posła przy rządzie węgierskim Jana Zygmunta Michałowskiego na stanowisko Ministra pełnomocnego w Danji. Pozatem przedłożono Panu Prezydentowi do podpisu nominacje na dyrektorów departamentów w Ministerstwie Komunikacji — naczelnika Wydz. inż. Adama Franka, naczelnika Wydziału Franciszka Uhniata, inspektora ministerjalnego inż. Alexego Ciechanowskiego; w Ministerstwie Rolnictwa — naczelnika Wydziału Stefana Królikowskiego; w Ministerstwie Robót Publicznych — naczelnika Wydziału Wojciecha Krajewskiego.

PRZYWILEJ POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). W dzisiejszym „Monitorze Polskim“ ogłoszono obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu o upoważnieniu stacji doświadczalnej Politechniki Lwowskiej do przeprowadzania prób materjałów, przeznaczonych do budowy i naprawy kotłów parowych.

Nowa firma.

Ostatni zjazd Zw. Ludowo-Narodowego postanowił przeprowadzić zupełną reorganizację stronnictwa, a równocześnie zmienić jego nazwę na „Stronnictwo Narodowe“.

Prasa, oceniając to wydarzenie, podnosi słusznie, że starych i „wprowadzonych“ firm nie zmienia się bez koniecznej potrzeby. Ktoś również przypomniał, że taka zmiana wywieszki najczęściej następuje w chwili największego naporu wierzycieli i w oczekiwaniu „plajty“.

Bez względu na te analogje z kupieckimi zwyczajami, wypada stwierdzić, że wszystko to, co w ostatnich czasach przechodzi dawna narodowa demokracja, jest objawem pewnego rozprężenia, jest dowodem szukania ratunku z nader ciężkiego położenia. Wybory sejmowe dały w tym względzie przekonujące świadectwo, że supremacja duchowa obozu nacjonalistycznego doznała gwałtownego załamania, a wpływy, niegdyś tak możne, stopniały, stały się cieniem dawnej potęgi.

Tych, którzy w uchwałach ostatniego zjazdu dopatrują się zapowiedzi szukania „nowych dróg“, zastanowić musi szczegół zawarty w przyjętej nazwie stronnictwa, Wyrzucono stamtąd zarówno termin „demokratyczny“ jak „ludowy“. Pozostała jedynie „narodowość“. I chyba najbliżsi będziemy prawdy, jeśli dokonaną zmianę określimy jako koncentrację szczątków nacjonalizmu polskiego, tego nacjonalizmu, który spełniwszy swe zadania w dobie zaborczej okazał się w niepodległem Państwie czynnikiem destrukcyjnym i szkodliwym.

— n. —

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 19 czerwca. (AW). Min. Zaleski udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej dłuższego wywiadu. Omawiając powstanie w Niemczech nowego rządu p. Minister wyraził nadzieję, że przyszły rząd niemiecki składać się będzie z ludzi, dla których utrzymanie pokoju stanowić będzie przykazanie ich creda politycznego. Poruszając problem rokowań o pakt przeciwwojenny, p. Min. Zaleski stwierdził, że projekt Kelloga uważa za bardzo pożyteczny, szczególnie po wyjaśnieniach udzielonych przez Kelloga w nocie z dnia 28 kwietnia. W sprawie stosunków polsko-litewskich p. Min. Zaleski zaznaczył, że Polska oczekuje konkretnych propozycyj litewskich, które delegaci Kowna przedłożyć mają na komisjach bezpieczeństwa i ekonomicznej z końcem czerwca. Jeżeli projekt litewski będzie nie do przyjęcia, Rząd polski zastanowi się nad tem, co dalej wypadnie mu czynić.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Wicepremjera Bartla. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła między innemi rozporządzenie w sprawie wydzielenia z przedsiębiorstw państwowych przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Państwowe Zakłady przemysłowo-zbożowe w Lublinie“, oraz uchwalono przyznanie jednorazowego zasiłku duchowieństwu katolickiemu i szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, wreszcie załatwiono szereg spraw personalnych.

O CHORZÓW.

Haga, 13 czerwca. (PAT). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej rozpocznie w dniu 30 b. m. pierwsze posiedzenie publiczne swojej XIV. sesji. Na posiedzeniu tem Trybunał wysłucha wstępnych przemówień obu stron w procesie chorzowskim.

Kwakier, przemysłowiec, organizator.

Temi określeniami można scharakteryzować główne cechy osoby i działalności Herberta Hoovera, ministra handlu Stanów Zjednoczonych, który w pierwszem głosowaniu, ogromną większością wybrany został kandydatem stronnictwa republikańskiego na stanowisko prezydenta północno-amerykańskiej republiki.

Dawno już dzieje polityczne Ameryki nie zanotowały równie szybkiego i niemal że jednomyślnego wyboru. Jeszcze miesiąc temu szanse Hoovera wydawały się niezbyt pewne. Mówiło się o kandydaturze dotychczasowego wiceprezydenta Stanów Dawesa. Nie było rzeczą pewną; czy dotychczasowy prezydent Coolidge, mimo wszystkich swoich oświadczeń, nie ulegnie namowom przyjaciół i nie zgodzi się kandydować raz jeszcze. Wchodziła również w rachubę opozycja farmerów amerykańskich przeciw ministrowi reprezentującemu przedewszystkiem miejskie i przemysłowe interesy. Stanowisko ministra skarbu Mellona, który kierował grupą 70-ciu delegatów, było również niepewne i okryte tajemnicą.

Lecz na kongresie samym, przyjętym zwyczajem amerykańskim, zgłoszenie kandydatury Hoovera powitane zostało nieopisanym entuzjastycznym zgiełkiem, który trwał 25 minut. Kandydaci inni nie mogli się pochlubić równie intensywnem i długotrwałem powitaniem. Coolidge nie zgodził się na postawienie swej kandydatury. Farmerzy dali się ugłaskać, Mellon oświadczył się za Hooverem, którego desygnacja nastąpiła w rekordowo szybkim czasie.

Szanse jego przy wyborach uważane są za dość pomyślne, lecz nie uchodzą za pewne. Kontrkandydatem demokratycznym obecnego ministra handlu będzie niewątpliwie Alfred Smith, długoletni gubernator New-Yorku, polityk i agitator w każdym calu, bardzo popularny, doskonały mówca, antyteza Hoovera.

Hoover popularnym we właściwem znaczeniu tego słowa nigdy nie był. W obejściu jest niemal suchy, często szorstki, w słowach wstrzemięźliwy, ukrywający właściwe swoje myśli. Wyszedłszy ze skromnych początków, już we wczesnej młodości, jako inżynier górniczy w 23 r. życia, zajął przodujące stanowisko dzięki genialnym, można powiedzieć, zdolnościom organizatorskim. Zwiedził niemal cały świat, siedm razy odbył podróż naokoło ziemi. Wybuch wojny zastał go w Europie, stał się fundamentem jego karjery politycznej i światowego rozgłosu. Zajął się najpierw z polecenia swego rządu zorganizowaniem powrotu licznych rzesz turystów amerykańskich do ojczyzny. Następnie objął misję wyżywienia Belgji, a zaszczytne to zadanie potem rozszerzone zostało na niemal całą Europę i zapisało nazwisko jej kierownika niezatartemi głoskami w pamięci wielu narodów, w wysokim stopniu również i polskiego. Po powrocie do Stanów Hoover objął stanowisko ministra przemysłu i handlu, poświęcił mu nieznużoną swoją energję i inicjatywę, która wkraczała bardzo często i w inne resorty.

Polityką w ścisłem znaczeniu nie zajmował się, choć zrazu uchodził za demokratę, utrzymywał stosunki z Wilsonem i opowiadał się za Ligą Narodów. Później wstąpił do stronnictwa republikańskiego i zrewidował pogląd swój na instytucję genewską.

Autor wielkiego realnego dzieła pomocy danej bliźnim, w czem z pewnością w wysokim stopniu odbiły się tradycje kwakierskie jego rodziny sięga po najwyższe stanowisko w Stanach, jako po posterunek dający możność rozszerzenia pracy organizacyjnej na wszystkie dziedziny życia państwowego. Herbert Hoover, jak prezydent Stanów, a więc na posterunku, obdarzonym daleko idącymi prerogatywami, okazałby się raz jeszcze indywidualnością mocną i konsekwentnie zdążającą do celu. Okazałby się — lecz czy się okaże, to będzie zależało od wyborców i od niebezpiecznego kontrkandydata, którym jest Alfred Smith. (j.).

Gustaw V., król szwedzki.

Ubiegłej soboty obchodziła Szwecja wielkie święto narodowe: 70-tą rocznicę urodzin króla Gustawa V. Jak depesze donosiły, w hołdzie złożonym sędziwemu monarsze, uczestniczyły wszystkie warstwy społeczeństwa szwedzkiego, wszystkie partje bez wyjątku. Szwedzi nie są coprawda monarchistami w tym stopniu jak np. Anglicy, niemniej jednak Gustaw V cieszy się tam wyjątkową wprost miłością i przywiązaniem poddanych.

Panowanie Gustawa V stanowi epokę w dziejach Szwecji ze względu na niezwykłe zmiany, jakie zaszły zarówno w ustroju państwowym, jak i przemysłowym. W tym czasie bowiem następuje silny zwrot na lewo w przekonaniach politycznych społeczeństwa, Szwecja zajmuje honorowe miejsce w przodujących przemysłem krajach Europy, dokonuje się ewolucja w systemie oświatowym, wojskowym, w zagadnieniach społecznych i t. d. A król Gustaw V schodzi z wysokiego piedestału swego ojca i dziadka i w ciągu dwudziestu przeszło lat swych rządów staje się nietylko reprezentantem Szwecji, ale jak sam powiada, pierwszym sługą kraju, rządzi, a równocześnie jest „doradcą swych doradców".

Prawnuk marszałka Bernadotte wstąpił na tron szwedzki w r. 1907 jako dziedzic jednej już tylko korony, gdyż dwa lata przedtem Norwegja rozwiązała unję ze Szwecją. Ale wielka myśl kooperacji trzech państw północnych i jak najściślejszego ich zbliżenia nie opuściła Gustawa V. Z jego inicjatywy nastąpił jesienią 1914 r. zjazd trzech północnych królów w Malmö, na którym Gustaw V mówiąc o bolesnej ranie, jaką odniosła idea zjednoczeniowa północna, wskutek wystąpienia Norwegji z unji, wypowiedział te słowa: „Zróbmy nowy związek, nie w dawnym zakresie, ale związek wzajemnego zrozumienia i serca, a siła jego będzie znacznie większa niż dawniej".

Nawskróś uczciwy człowiek, polityk o wielkim horyzoncie, gorący patrjota północy — oto najnowszy kawaler „Białego Orła", którym Rzeczpospolita uczciła tego czcigodnego monarchę, najmądrzejszego z współczesnych polityków. M.

ZJAZD FUNKCJONARJUSZY URZĘDÓW ŚLEDCZYCH.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT.). W zrozumieniu doniosłości służby śledczej i jej fachowego wykształcenia oraz wyposażenia w najnowsze zdobycze techniki gł. komendant policji pułk. Maleszewski zwołał zjazd wszystkich naczelników i urzędników śledczych w Państwie. Zjazd rozpoczął się o godz. 9 rano. Obradom przewodniczy naczelnik centralnej policji kryminalnej major Plato Bałłaban. Obrady będą trwały kilka dni.

BILANS HANDLOWY ZA MAJ.

Warszawa, 18 czerwca. (PAT.). Według obliczeń Gł. Urzędu statystycznego bilans handlowy w maju 1928 przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 511.145 tonn wartości 296,470.000 zł.; wywieziono zaś 1,588.368 tonn wartości 221,776.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w maju wynosi 94,694.000 zł. W porównaniu z danemi za miesiąc kwiecień przywóz został zwiększony o 36,814.000 zł., wywóz zaś o 17,255.000 zł.

PRZED KONFERENCJĄ „MAŁEJ ENTENTY".

Wiedeń, 18 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że powrócił tam minister spraw zagr. Titulescu, który oświadczył dziennikarzom w sprawie bliskiej konferencji Małej Ententy, że ministrowie trzech państw obradować będą nad międzynarodową sytuacją polityczną w sposób szczegółowy; ponieważ na porządku dziennym konferencji znajduje się bardzo ważna kwestja polityczna, przeto będzie ona miała znaczenie bardzo duże. Titulescu podkreślił, że wśród Małej Ententy panuje całkowita zgoda. Wkońcu minister oświadczył, że w Londynie, jak i w Paryżu i w Białogrodzie przyjęty był z jak największą serdecznością.

MÜLLER NIE UTWORZYŁ JESZCZE GABINETU.

Berlin, 18 czerwca. (PAT.). Rokowania o utworzenie gabinetu nie poczyniły w ciągu dnia dzisiejszego żadnych poważnych postępów. Na posiedzeniu międzyfrakcyjnem, które odbyło się u posła Hermana Müllera omówiono kwestje polityki społecznej i gospodarczej. „Voss. Zeitung" podnosi, że dyskusje miały przebieg bardzo spokojny i rzeczowy, że jednak nie dały żadnego konkretnego wyniku, a nawet nie pozwalają takiego wyniku się spodziewać.

HYDROPLANEM PRZEZ ATLANTYK.

Londyn, 18 czerwca. (PAT). Hydroplan "Friedship", na którym lotniczka Amalia Earheard i lotnik W. Stultz oraz Stefanik wylecieli z Trepassey w N. Funlandji z zamiarem przelecenia przez Atlantyk, wylądował dziś popoł. o godz. 12·40 w Walji. Lotnikom zgotowauo entuzjastyczne przyjęcie.

PRZEKŁAD KSIĄG LITURGICZNYCH NA JĘZYK UKRAIŃSKI.

Warszawa, 18 czerwca. (AW.). W Ministerstwie Oświaty odbyło się wczoraj posiedzenie inauguracyjne komisji zwołanej w sprawie zorganizowania przekładu ksiąg liturgicznych na język ukraiński. W posiedzeniu wzięli udział delegaci Synodu prawosławnego metropolita Dyjonizy, O. Aleksy, prof. Ogijenko, prof. Płoński i b. sen. ukraiński Czerkawski. Z ramienia Ministerstwa Oświaty wzięli udział w obradach dyr. Bogdanowicz, dyr. Piotrowicz oraz Minister Dobrucki, który otworzył posiedzenie. W wygłoszonem przy otwarciu obrad przemówieniu Minister Dobrucki podkreślił konieczność nawiązania przez prawosławną Cerkiew w Polsce do tradycyjnych form, zwyczajów i obyczajów tej Cerkwi w Rzplitej przed rozbiorami. Wyłoniono komisję, która istnieć będzie jako doradczy instytut naukowy przy Ministerstwie Oświaty. Przewodniczącym komisji wybrano prof. Ogijenkę.

OKRADZENIE MINISTRA MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 19 czerwca. (AW.). Min. Moraczewski okradziony został w swojem mieszkaniu w Sulejówku. Złodzieje zabrali mu płaszcz gumowy i znajdujący się w nim portfel z 1.300 zł., książeczkę P. K. O. i cenne papiery.

PRZED ODLOTEM DO AMERYKI.

Paryż, 17 czerwca. (PAT). Niezbędne przeróbki w samolocie, których potrzeba wynikła ostatnio z 32-godzinnego lotu majora Idzikowskiego i Kubali ukończone zostaną w bież. tygodniu, poczem lotnicy odbędą kilka próbnych lotów przed ostatnim odlotem do Ameryki drogą na Azory i Nową Szkocję, co nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

WILLIAM J. LOCKE. 14)

Jesienna miłość.

— O tak — rzekła, przecierając oczy. — Kręci mi się wszystko w głowie. Kiedyś przewiezie mnie pan po tych prześlicznych ulicach. Teraz jestem zbytnio zmęczona. Rozbolała mnie głowa.

Zamknęła znowu oczy i otworzyła je dopiero, kiedy stanęliśmy na Lingfield Terrace. Moje pierwsze zdanie o jej zwierzęcej bezwrażliwości było mylne. Jest ona zupełnie normalna.

Przecież nawet gdyby i Boadicea*) została zbudzona do życia i znalazła się nagle na Charing Cross, to w tych warunkach jej psychologja byłaby bliską psychologji idjoty. Ale we własnem swem otoczeniu Boadicea była zupełnie normalna i zdolna.

Otworzył nam drzwi Stenson. Żaden muskuł nie drgnął na twarzy poczciwca. Nie okazałby on żadnego niewłaściwego zdziwienia, nawet gdybym przywiózł na obiad hipogryffa. Mam pełne uznanie dla niezmąconego spokoju tego wyćwiczonego sługi. Jest on aniołem stróżem swej osobistej godności. Kazałem mu zawołać Antoninę do salonu.

— Antonino, ta młoda osoba, nie zmieniając odzieży, przybyła wprost z Azji Mniejszej, stamtąd, gdzie św. Paweł doznał tylu przygód.

— C'est y Dieu possible! — rzekła Antonina.

— Zrób gorącą kąpiel i może uprzejmie pożyczysz jej bielizny, noszonej zazwyczaj przez waszą płeć. Ulokujesz ją w gościnnym pokoju, tu bowiem spędzi noc, wogóle dbać będziesz o jej wygody.

— Bien, M'sieu — odparła osłupiała Antonina, przyglądając się Carlocie.

— Kapelusz ten i suknię wyrzuć do pudła od śmieci.

— Bien, M'sieu.

— A ponieważ pani upada ze znużenia, odbywszy jednym tchem podróż z Azji Mniejszej, pójdzie więc jaknajprędzej do łóżka.

— Biedny aniołek — powiedziała Antonina. — Nie będzie jadła obiadu razem z panem?

— Sądzę, że nie — odparłem oschle.

— A właśnie młode kaczęta pieką się dziś na obiad dla pana.

— Gdyby się nie piekły, wyrosłyby na duże kaczki — odparłem.

— Ho, ho — zamruczała z dąsem Antonina.

— Carlotto — powiedziałem, zwracając się do dziewczęcia, które siedziało pokornie na krześle — pójdziesz z Antoniną i zrobisz to, co ci wskaże. Nie mówi ona wprawdzie po angielsku, lecz potrafi dać ci zrozumieć.

— Mais moi parler Francais un peu — powiedziała Carlotta.

— W takim razie zdobędziesz wstępnym bojem serce Antoniny i napewno pożyczy ci ona swe najpiękniejsze. — Urwałem nagle. — Dobranoc. Życzę ci miłego wypoczynku.

Chwyciła wyciągniętą ku niej rękę i ku wielkiemu memu zakłopotaniu, podniosła ją do ust.

Na ten widok Antoninie zwilgotniały oczy.

— Biedny aniołek — powtórzyła.

Nieco później zdałem Stensonowi treściwe sprawozdanie z całego zajścia. Zależało mi bowiem na mojej reputacji. Następnie zeszedłem na dół i przebrałem się do obiadu. Uważam, że należy się to Stensonowi. Było już po ósmej, gdy siadłem do stołu, lecz kaczki Antoniny były doskonałe i pocieszyły mnie po przykrościach dnia. Rozkładałem właśnie ostatni numer "The Westminster Gazette", którą zawsze urozmaicałem sobie półgodzinne poobiednie trawienie, gdy weszła Antonina, żeby zameldować o biegu wypadków.

— Zasnęło głęboko, biedactwo. Jakaż była zmęczona. Zjadła zaledwie trochę consommé, kawałeczek ryby i omlet. Piękna jest łagodna, jak jagnię; a skórę ma — on dirait du satin. Zauważył pan?

Pośpieszyłem zapewnić z naciskiem, że nie.

— Pan woli oglądać swe książki — rzekła Antonina.

— Naogół zasługują bardziej, aby na nie patrzeć — odparłem.

Antonina nie powiedziała nic, tylko kąciki jej ust czysto po kobiecemu zadrgały.

Tej nocy zatem miała wszelkie wygody. Odetchnąłem swobodnie. Jutro Great Scotland Yard trafi na ślad uciekiniera Harry. Poszukiwanie ułatwi ta szczęśliwa okoliczność, że Carlotta przypomniała sobie jego nazwisko. Zapaliłem papierosa i rozłożyłem "The Westminster Gazette".

Po chwili patrzyłem na gazetę w bladej zgrozie i przerażeniu.

Harry został znaleziony. Nie mogło tu być wątpliwości. Harry Robinson, młody wspólnik firmy Robinson & Co. z mincing Lane. Próżnem byłoby szukanie pomocy Great Scotland Yard'u. Harry palnął sobie w łeb w hotelu South Western w Southampton.

Wiele razy odczytywałem dzisiejszego wieczoru tę wzmiankę. Tak, niema najmniejszej wątpliwości, że jest to ten sam Harry.

Postępowanie ludzkie doprawdy nie da się wytłumaczyć. Oto jest indywiduum, które wywabia młodą dziewczynę ze wschodniego haremu, przebiera ją we wstrętne szaty, przemyca na statku, pakuje ją w kąt okrętu, widuje się z nią bardzo mało, lub zgoła wcale, sadza bez biletu i bez grosza przy duszy do londyńskiego pociągu, odchodzi i pali sobie w łeb. Gdzie tu logika?

Nie mam ani źdźbła sympatji dla Harry — tego nieopierzonego, egoistycznego handiarza koronkami. Powinien był palnąć sobie w łeb rok temu. Zachował się w najhaniebniejszy sposób.

Jego egoizm jest przerażający. Teraz leży sobie spokojnie nieżywy w hotelu South Western, wówczas, gdy Carlotta nie ma literalnie nawet łachmana na sobie, jej okropne szmaty zostały bowiem wyrzucone do pudła od śmieci. Któż ma troszczyć się o dostarczenie Cariocie pożywienia, przytułku i czerwonej sukni? Czy pomyślał, co stanie się z biedną porzuconą? Nie słyszałem nigdy w życiu o bardziej cynicznem samobójstwie.

Godzinami całemi chodziłem, śmiejąc się i złorzecząc, kopiąc rozluźnioną okładkę mego cennego Muratori. Stawiałem sobie pytanie: Kto zwarjował — ja, czy cały świat? Jedna rzecz tylko była dla mnie jasna — Carlotta jest tutaj i musi pozostać.

Niweczące w ten sposób ustalony spokój mego życia, muszę adoptować Carlottę. Niema innego wyjścia z tej sytuacji.

(C. d. n.)

*) Boadicea — starobrytyjska heroina.

Wyścigi do Pekinu.

Władca północy chińskiej Czang-Tso-Lin pogrzebany został pod powłoką nekrologów prasowych. Później pojawiły się nieśmiałe dementi, że jakoby żyje jeszcze, wypadki jednakowoż, a przedewszystkiem zupełna dezorganizacja wojsk północy chińskiej zdają się temu przeczyć. Walka północy z południem jest rozstrzygnięta, gdyż Pekin znalazł się w ręku armji południowej i to nie jednej tylko, ale trzech. I w tem mieści się niebezpieczeństwo sytuacji obecnej.

Zwycięstwo południa, wyeliminowanie północy, nie musi oznaczać końca wojny domowej w Chinach. Mogą się zmienić nazwiska rywali, lecz sytuacja nie uległaby zmianie.

Gubernator Prowincji Kan-Si Jen-Si-Czan, noszący zaszczytne miano „wzorowego gubernatora", a pozostający w kontakcie z naczelnym wodzem armji rządu w Nanking i główną osobą w rewolucyjno-narodowym Kuo-Ming-Tangu chińskim, Czang-Kaj-Szekiem, zajął pierwszy Pekin. Ale w ślad za nim, ze wschodu, po forsownym pa-rodniowym marszu przybyły obdarte i wygłodniałe oddziały „chrześcijańskiego generała" Feng-Hu-Sianga, który stanowi czynnik najmniej pewny i najbardziej bezwzględny w sytuacji wewnętrznej Chin. Wbrew umowie zawartej przez rząd nankiński z brygadą północną, która pozostała w Pekinie dla utrzymania porządku, Feng-Hu-Siang polecił rozbroić ją i wziąć do niewoli. Podkomendny jego przyjął urągliwie delegację ciała dyplomatycznego w Pekinie, która przybyła upomnieć się o dotrzymanie warunków umowy. Nowy konflikt dyplomatyczny zawisł w powietrzu. Jen-Si-Czan, który dał mocarstwu przyrzeczenie, że utrzyma spokój i ład w Pekinie, sam począł czuć się w stolicy dotychczasowej niepewnie. Z koleji wreszcie oddziały samego Czang-Kaj-Szeka, zbliżyły się do miasta. Lecz w Tientsinie wybuchły rzezie i mordy w dzielnicach chińskich, a sprawcami ich mają być wedle jednych uciekający żołnierze północy, według drugich natomiast nieudyscyplinowane oddziały południowe. Ostat nie wiadomości, niesprawdzone jeszcze, twierdzą, że Feng-Hu-Siang miał wycofać się z Pekinu i władcą miasta jest upełnomocniony przez Czang-Kaj-Szeka Jen-Si-Czan.

Nanking przechodził również krótkotrwałe, lecz niepokojące przesilenie polityczne. Wódz naczelny Czang-Kaj-Szek, złożył swoją godność, twierdząc, że cel wojny, prowadzonej przez południe — zdobycie Pekinu — został osiągnięty. Krok ten przyszedł zupełnie nieoczekiwanie i bardzo skomplikował sytuację. Motywy jego, zwyczajem chińskim, osłonięte były tajemnicą. Jedni przypuszczali, że Czang-Kaj-Szek nie czuje się na siłach, aby zapobiec rywalizacjom i walkom między generałami, śpieszącymi na wyścigi do Pekinu, i że dlatego woli się w czas usunąć. Inni twierdzili, że rezygnacją z godności wojskowych przygotowuje sobie drogę do stanowiska prezydenta zjednoczonej republiki chińskiej. W końcu jednak Czang-Kaj-Szek dymisję swoją cofnął.

Zajęcie Pekinu przez południe zaważy oczywiście i na sytuacji międzynarodowej. Rząd w Nankinie, który ma zostać stolicą państwa w miejsce Pekinu, wystosował notę do mocarstw, w której zapowiada, że będzie się domagał rewizji traktatów ograniczających suwerenność Chin. Japonja obawia się o swoje interesy w Chinach i nie myśli ograniczać rozmiarów swojej interwencji wojskowej na tych terenach, raczej przeciwnie. Stany Zjednoczone nie protestują przeciw temu stanowisku Japonji, jak się tego zrazu w Chinach spodziewano.

Zdobycie Pekinu przez wojska południowe otwiera nowy rozdział współczesnych dziejów chińskich, lecz treść tego rozdziału jest jeszcze nieznana. (j.).

KRONIKA.

CZERWIEC 19 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Gerwaz. Protz.
	Gr.-kat. Wisarjona
	Wschód słońca g. 3 m 15
	Zachód „ g. 19 m 59
	Dł. dn. 16 g. m 44

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm.: „Niezłomna Żona".
Środa 20 bm.: „Daleka Księżniczka".
Czwartek 21 bm.: „Niezłomna Żona".
Piątek 22 bm.: „Daleka Księżniczka".
Sobota 23 bm.: „Odprawa Posłów Greckich" (premjera).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 19 bm.: „Dolly".
Środa 20 bm.: „Dolly".
Czwartek 21 bm.: „Dolly".
Piątek 22 bm.: „Dolly".
Sobota 23 bm.: „Dolly".

Teatr Wielki. W sobotę 23 b. m. z okazji jubileuszu rdzennie lwowskiego gimnazjum IV-go dana będzie nieśmiertelna „Odprawa Posłów Greckich" Jana Kochanowskiego, w 350-tą rocznicę „premjery" w Jazdowie pod Warszawą wobec króla (1578 r.) Inscenizacja tego samotnego arcydzieła dramatycznego złotej epoki naszego piśmiennictwa będzie zmodyfikowaną kopją sławnych przedstawień wawelskich dyr. Trzcińskiego.

Zebranie koleżeńskie abiturjentów z r. 1927 klasy VIIIa gimnazjum IV we Lwowie odbędzie się w gmachu tegoż gimnazjum dnia 24 czerwca b. r. o godzinie 9 rano po nabożeństwie.

Szkoła powszechna dla dorosłych w zakresie 7 klas, prowadzona przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. Wpisywać się mogą wszyscy pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-mej klasy publicznej szkoły powszechnej. Wpisywać się można codziennie w lokalu Koła przy ul. Sykstuskiej, Nr. 52 II. p. w godzinach od 1—2 lub od 6—7 wieczorem.

Zguba. W czasie obrad I. Zjazdu Bibljotekarzy pozostawiono w sali Uniwersytetu bronzowy parasol damski. Do odebrania w biurze Komitetu w Ossolineum.

P. Minister rolnictwa Niezabytowski powrócił ze Swisłoczy, gdzie bawił w niedzielę 17 bm. jako reprezentant Rządu na uroczystości odsłonięcia pomnika Traugutta.

Wojewoda kielecki Korsak otworzył w niedzielę dwudniowy zjazd delegatów miejscowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z całego Województwa kieleckiego przy udziale dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułkownika Ulrycha i szeregu innych osób. Po przemówieniach uchwalono wśród oklasków wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Dementi. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki o mającej jakoby nastąpić nominacji p. Stanisława Dzierżanowskiego na stanowisko wiceprezesa P. K. O. nie odpowiada prawdzie.

Sprawy regjonalne Wołynia. 17 b. m. pod przewodnictwem Wojewody Mecha odbyła się w Łucku przy udziale posłów i senatorów BBWR. z Wołynia, szefa gabinetu Premiera p. Józewskiego oraz 120 polskich i ukraińskich przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego konferencja poświęcona sprawom regjonalnym Wołynia.

W Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie wybrani zostali na rok akademicki 1928/29 ponownie: Rektorem prof. dr. Zygmunt Markowski a prorektorem prof. dr. Wacław Moraczewski.

Związek Polaków w Niemczech wystosował do rządu Rzeszy i Prus memorjały, w których żąda przyznania mniejszości polskiej w Niemczech w drodze czy to dekretu czy to odpowiedniego wniosku ustawodawczego po jednym mandacie do Sejmu i do Reichstagu.

Nowa zagraniczna relacja telefoniczna. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zaprowadziło nową zagraniczną relację telefoniczną Skole-Wiedeń. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 4 fr. 90 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu obliczeniowego.

Trzęsienie ziemi. W dniu 17 bm. sejsmograf obserwatorjum krakowskiego zanotował silne trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało w odległości około 11.000 km. od Krakowa. Pierwsze wstrząsy miały miejsce o godz. 4.36 min. sek. 30, zaś najgwałtowniejsze nastąpiły o godz. 5 min. 10 sek. 42 i trwały 2 minuty stopniowo zanikając. Drzenie trwało do godz. 5.21.

Zwycięstwo kobiet angielskich. Izba Lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy przyznającej kobietom od lat 21 czynne prawo wyborcze. Przyjęcie projektu nastąpiło bez dyskusji. Ponieważ projekt przyjęty już został przez obie Izby, stanie się on obecnie prawem obr[illegible]zującem.

Krwawy zamach. Na przewodniczącego Senatu republiki Portorico, Barcelo dokonano zamachu w czasie entuzjastycznej manifestacji zorganizowanej z okazji jego powrotu z N. Yorku. Nieznany sprawca zadał mu cios sztyletem a Barcelo przewieziony został natychmiast do szpitala, napastnik zaś na miejscu zastrzelony przez policjantów. O stanie zdrowia Barcelo nie ma żadnych szczegółów.

Ku czci poległych. Ambasador brytyjski w Belgji Sir George Graham dokonał wczoraj uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci miljona żołnierzy i oficerów brytyjskich, którzy polegli w czasie wielkiej wojny. Pomnik znajduje się w katedrze w Antwerpji. W ceremonjale uczestniczyły oddziały reprezentacyjne angielskie, belgijskie, francuskie i włoskie.

Powitanie zwycięsców Oceanu. W dniu wczorajszym w porcie bremeńskim odbyło się uroczyste przyjęcie lotników Koehla i v. Huenefelda. W porcie bremeńskim zebrały się dziesiątki tysięcy tłumów.

Samobójstwo. Juljan Hand urzędnik Banku Unji Polskiej zam. przy ul. Chmielowskiego 10 popełnił wczoraj samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń. Powodem samobójstwa kłopoty finansowe.

Krwawy strajk w Grecji.

Dzienniki wiedeńskie przyniosły pierwsze wiadomości z Salonik, że strajk robotników tytoniowych przybiera poważne formy. Ruch strajkowy ogarnął całą Grecję. Wśród robotników panuje niebezpieczne wrzenie. Cały ruch przybiera charakter rewolty. Rząd zdecydował się na energiczne zarządzenia. W wielu miastach policja i wojsko jest w pogotowiu. Przyszło już do poważnych starć. W Salonikach, Pireus i Dramie przyszło do krwawych walk ulicznych. W Pireus strajkujący zbudowali na ulicach barykady, przyczem przyszło do wymiany strzałów z policją. Starcia trwały całą noc. Policja jest bezsilna wobec strajkujących. Musiano wezwać do pomocy wojsko. Mimo to nie udało się wypędzić robotników z barykad. Robotnicy elektrowni i koleji planują urządzić strajk generalny. W Dramie rozegrały się krwawe walki uliczne, które trwały aż do rana. Na placu boju legło 30 robotników. Wśród wojska i policji jest kilkuset rannych. Także i w Kawalla miały miejsce walki uliczne. W poniedziałek w całej Grecji proklamowano strajk generalny. Powszechnie panuje przekonanie, że akcja strajkujących robotników ma charakter rewolucji, a celem jej jest proklamowanie dyktatury proletarjatu.

Wedle depesz z Białogrodu, pierwszą eskadra grecka miała oświadczyć swoją solidarność z strajkującymi robotnikami. Wszystkie pociągi odjeżdżające z Aten do Salonik zostały zatrzymane w miejscowości Tricala z powodu strajku kolejowego. Policja salonicka aresztowała wielu przywódców komunistycznych. Admiralicja w drodze iskrowej poleciła komendantowi krążownika „Awaroff", znajdującego się na Morzu Śródziemnem, wrócić bezwłocznie do Pireus gdzie otrzyma dalsze instrukcje.

Wedle tymczasowych obliczeń strajkuje 250.000 robotników. Rząd grecki postanowił obsadzić elektrownię w Atenach wojskiem. Także i budynki publiczne oraz fabryki chronione są przez oddziały wojsko-. W Salonikach panuje przekonanie, że b. dyktator Pangalos pozostaje w kontakcie ze strajkującymi robotnikami. Z tego powodu wzmocniono straż nad Zamkiem, w którym Pangalos jest internowany. Obawiają się, że strajkujący robotnicy zechcą uwolnić Pangalosa.

Burza w szklance wody.

Wielkie kłopoty miniaturowego państewka.

W miniaturowem księstwie Lichtenstein (położonem między Austrją a Szwajcarją) i liczącem zaledwie 11 tys. mieszkańców wybuchło przesilenie polityczne. Wywołała je defraudacja 2 mllj. fran. szwaj. w kasie oszczędności m. Vaduz, stolicy tego państewka. Opozycja wystąpiła z wnioskiem rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia referendum ludowego. Wniosek został uchwalony. Sejm Księstwa Lichtenstein liczy 15 posłów, z których 9 tworzy frakcję demokratycznej partji ludowej, 6 zaś reprezentuje kilka stronnictw centrum i prawicy. Wobec powyższej uchwały panujący książę Jan II. Lichtenstein zarządził rozwiązanie sejmu i udzielił dymisji gabinetowi. Na czas przejściowy objął rządy syn księcia. Sędziwy władca Lichtenstein książę Jan II. liczący lat 88, obchodsi w r. bież. jubileusz swego 70-letniego panowania. Książę Jan przebywa przeważnie w Wiedniu.

Zebranie B. B. W. R. w Krynicy.

W niedzielę odbyło się w Krynicy zebranie grupy regjonalnej posłów i senatorów BBWR Województwa krakowskiego pod przewodnictwem pos. dr. Dyboskiego, przy udziale z ramienia władz Wojewody Darowskiego, wicewojewody Ducha, starosty nowosądeckiego Typrowicza, dyrektora zakładu zdrojowego w Krynicy i burmistrza Krynicy.

Referat o potrzebach miasta Krakowa wygłosił prezydent miasta Krakowa sen. Rolle, który stwierdził, że przyszłość miasta musi się oprzeć na podstawach wynikających z jego historji i położenia geograficznego: 1. Kraków powinien być centrum gospodarczem dla Województwa krakowskiego i połud. powiatów b. Kongresówki i G. Śląska. 2. ośrodkiem kulturalnym całego Państwa, 3. ważną bazą ruchu turystycznego. Potrzeby te wymagają ulepszenia środków komunikacyjnych, budowy i rozwoju placówek kulturalno-oświatowych, ochrony zabytków i dzieł sztuki Krakowa oraz ochrony rozwijającego się ruchu turystycznego. W końcu sen. Rolle omawiał sprawy samorządowe.

Następnie pos. Dyboski wygłosił referat na temat polityki zdrojowiskowej, wysuwając szereg postulatów.

Na wniosek pos. Dyboskiego i pos. Pochmarskiego uchwalono do dnia 1 lipca b. r. przygotować wnioski w omawianych sprawach, które po przyjęciu przez plenum klubu BB zostaną złożone Sejmowi.

Kongres urzędniczy w Tarnopolu.

Pierwszy kongres urzędników odbył się w Tarnopolu w dniu 17 bm. Przewodniczył prof. Zygmunt Turecki, prezes wojewódzkiego związku urzędniczego. Na zjazd przybyli delegaci wszystkich związków i miejscowych zrzeszeń urzędniczych Województwa tarnopolskiego. Kongres zaszczycili swą obecnością: Wojewoda tarnopolski Dr. Kwaśniewski, generał Dowoyno-Sołłohub, poseł Wojewoda, komisarz rządowy miasta pułkownik Nowakowski i reprezentanci miejscowych władz. Po referacie prof. Pelczarskiego, powzięto następującą uchwałę:

Zebrani na kongresie urzędniczym w dniu 17 czerwca br. delegaci wszystkich zrzeszeń pracowników państwowych z całego Województwa tarnopolskiego wyrażają hołd i uczucia lojalności tak dla Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Mościckiego, jakoteż dla Szefa Rządu Marszałka Piłsudskiego, na ręce obecnego na kongresie Wojewody Dr. Kwaśniewskiego. Rezolucję powyższą przyjęto oklaskami.

Następnie zebrani powzięli uchwały w sprawie polepszenia płac urzędniczych.

II. Ogólny Zlot harcerski.

Dnia 18 czerwca odbyło się na Zamku u P. Prezydentowej Mościckiej i pod Jej protektoratem zebranie informacyjne w sprawie II ogólnego Zlotu harcerskiego. Zebranie zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Z pośród wybitnych osobistości ze sfer rządowych, samorządowych i towarzyskich stolicy, między innymi obecni byli Marszałek Sejmu Daszyński, Wicepremier Bartel, Wojewoda warszawski Twardo, przewodniczący Związku Harcerstwa ks. dr. Mauersberger, dyrektor P. U. W. F, pułk. Ulrych oraz liczni przedstawiciele poszczególnych Ministerstw i prasy.

Zebranie zagaił P. Prezydent, poczem p. Marja Uklejska, wiceprzewodnicząca Związku Harcerstwa polskiego w dłuższem przemówieniu zaznajomiła zebranych z celami Harcerstwa polskiego, wyjaśniając cele i charakter II-go Zlotu Harcerskiego, który odbędzie się w Wyszkowie n. Bugiem w dniach między 5 a 20 lipca br.

Zlot ten został zorganizowany w 500-ną rocznicę zgonu Zawiszy Czarnego, patrona polskiego Harcerstwa a zgromadzi około 1.000 Harcerzy z całej Polski oraz licznych gości zagranicznych.

Międzynarodowy raid automobilowy.

Łuck, 18 czerwca. (PAT). Drugiego dnia raidu przebyto etap Druskieniki—Łuck, którego trasa wynosiła około 580 km. Rezultat drugiego dnia raidu przedstawia się nast.: Nr. 8. Stetysz, kierowca hr. Grzemski, 45 pktów karnych, razem z dniem wczorajszym 53 pktów karnych, Nr. 9. Lancia, kierowca Grabowski 14 pktów karnych, Nr. 10 Lancia, kierowca Zawadzki 2 pkty karne, Nr. 14. Renault, kierowca Korybut Daszkiewicz 93 punkty karne, Nr. 22. Renault, kierowca Tłuchowski 68 punktów karnych, Nr. 24. Tatra, kierowca Rechter 38 punktów karnych, Nr. 26. kierowca Koziański 12 pktów karnych, Nr. 23. Renault, kierowca Courtin 139 pkt karnych za zderzenie i wyciągnięcie samochodu z rowu.

Team Austro-Daimlerów ma w sumie 6 punktów dodatnich, po dwa na każdego kierowcę; Team Steyerów ma 5 punktów dodatnich; Team Fiatów 4 punkty dodatnie. Nr. 21. Renault 2 punkty dodatnie.

Samochód polskiej konstrukcji Stetysz Nr. 7, prowadzony przez hr. Tyszkiewicza zajmuje dotychczas jedno z czołowych miejsc, jadąc na stałej średniej 55 km. bez punktów karnych.

Nobile bliski ratunku.

Generał Nobile nadesłał parowcowi „Citta di Milano" radiodepeszę, w której oświadcza, że spostrzegł on samolot Larsena i Luetzowa oraz określił miejsce, gdzie się znajduje w tej chwili, a które różni się znacznie od miejsca wskazanego trzy dni temu. Punkt ten znajduje się prawdopodobnie mniejwięcej o 5 mil na wschód od wyspy Foyn a około 8 mil od punktu wskazywanego poprzednio. Otrzymane obecnie wskazówki pozwolą niezawodnie odszukać generała Nobile. Lotnik Larsen oświadczył, że spostrzegł ślady sań w okolicach zatoki Walenberg i w okolicach wyspy Scaresby, przyczem stwierdził, że sanie te prowadzi dwóch ludzi. Jak stwierdzili lotnicy, w strefie, gdzie znajdowali się ludzie, lód jest w stanie ułatwiającym znacznie podróż pieszo. Lotnicy zmieniwszy motor natychmiast podejmą nowy lot, aby dotrzeć do obozu generała Nobile, który ze swej strony donosi, że obecne warunki atmosferyczne i stan lodów są pomyślne.

„Izwiestja" podają szczegóły w sprawie zorganizowania przez rząd sowiecki 2 wypraw ratowniczych dla ekspedycji generała Nobile. Pierwsza pod kierownictwem profesora Wiesego opuściła port na pokładzie łamacza lodów „Małygin" w dniu 13 b. m. Zadaniem tej ekspedycji jest wzięcie po drodze w porcie Aleksandrowskim 2 lotników wraz z samolotem ustawionym na nartach. Ekspedycja ta będzie mogła rozpocząć wykonanie swego zadania około 20 do 22 b. m.

Druga ekspedycja pod kierownictwem Samojłowicza odpłynie z Leningradu na najpotężniejszym na świecie łamaczu lodów „Krassin". Na pokładzie tego okrętu urządzona jest platforma do startowania samolotu trójmotorowego, na którym zamierzają odlecieć ku miejscu ekspedycji generała Nobile dwaj lotnicy sowieccy.

W wielu miastach włoskich odprawione zostały solenne nabożeństwa dla ubłagania pomyślnego zakończenia akcji ratowniczej generała Nobile. W Rzymie odbyła się uroczysta procesja z kardynałem Lepicier na czele; przed domem, gdzie mieszka generał Nobile procesja zatrzymała się, a kardynał udzielił uroczystego błogosławieństwa.

Warunki pobytu
w uzdrowiskach.

Jastrzębie - Zdrój (Górny Śląsk). Taksa kuracyjna od pojedyńczej osoby 20 zł., drugi członek rodziny 12 zł., trzeci 10 zł., czwarty 8 zł.; urzędnicy państwowi płacą 10 zł., oficerowie 5 zł. Pokoje 2.50 do 4 zł. dziennie, utrzymanie 7 do 8 zł. dziennie od osoby. Kąpiele od 3.50 do 6 zł.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

X. OPIEKA SPOŁECZNA.

b) Opieka nad dorosłymi.

Ustawa o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. nałożyła na Gminę obowiązek opieki nad ubogimi. Opieka ta polega na zaspokajaniu z funduszów gminnych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnemi środkami materjalnemi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, — a to przez udzielanie zaopatrzenia lub wsparcia. Zaopatrzenie polega na całkowitem utrzymaniu ubogiego, wsparcie zaś na uzupełnieniu brakujących niezbędnych środków na utrzymanie.

Dla celów opieki nad starcami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, służy w pierwszym rzędzie Miejski Zakład dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich dla mężczyzn i Miejski Zakład przy ul. Zborowskich dla kobiet. W zakładach tych otrzymują chorzy całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i duchowną. Oba te zakłady są w zupełności utrzymywane z funduszów Gminy a zostają pod opieką SS. Miłosierdzia, które zajmują się pielęgnowaniem chorych i prowadzeniem gospodarstwa. W obu zakładach znajduje się około 250 chorych. Pomieszczenie zakładu przy ul. Bilińskich nie wykazuje poważniejszych braków, natomiast Zakład przy ul. Zborowskich wykazuje zasadnicze niedomagania i dlatego planuje się obecnie budowę nowego Zakładu dla nieuleczalnie chorych kobiet na gruntach miejskich przy ul. Bilińskich.

Oprócz tych zakładów miejskich, znajduje się pod zarządem Gminy fundacyjny Zakład im. Bilińskich dla nieuleczalnych i uzdrowieńców oraz fundacyjny Zakład dla ubogich mieszczan pod wezwaniem św. Łazarza. Dalej udziela Gmina stałych subwencyj w naturze i gotówce Instytutowi ubogich chrześcijan na utrzymanie domu ubogich przy ul. Wronowskich, schronisku SS. Albertynek przy ul. Złotej i schronisku BB. Albertynów przy ul. Kleparowskiej, gdzie około 300 włóczęgów i żebraków znajduje bezpłatny nocleg i ciepłą strawę.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z 14 października 1927 r. nałożyło na Gminę obowiązek założenia i utrzymywania przytułku dla zupełnie niezdolnych do pracy żebraków, włóczęgów i innych osób, nie posiadających środków utrzymania. Ponieważ miasto takiego specjalnego przytułku dotychczas nie posiada, projektuje się utworzenie go w obecnym zakładzie dla kobiet przy ul. Zborowskich, po wybudowaniu dlań nowego budynku przy ul. Bilińskich.

Oprócz opieki stałej w formie całkowitego utrzymania, udziela Gmina wielu osobom wsparć stałych i doraźnych. W tej dziedzinie Zarząd miasta podwoił dotychczasowe zasiłki, wypłacane przez 110 opiekunów ubogich, zaś oprócz tych wsparć udziela 150 stałych wsparć w wysokości od 10 do 30 zł. miesięcznie oraz wsparć doraźnych od 3 do 10 zł. Wydatki na ten cel zostały przez Zarząd miasta na rok obecny podwyższone. Zarazem wydaje Magistrat ubogim bezpłatnie lekarstwa, a w miesiącach zimowych opał, na co również kredyt obecnie znacznie podwyższono.

Opiekuje się również Gmina bezrobotnymi; opieka ta polegała na subwencjonowaniu kwotą 160.000 zł. kuchen, zajmujących się wydawaniem obiadów.

Pozatem schronisko BB. Albertynów i SS. Albertynek oraz Zarząd kuchni żydowskiej otrzymywały subwencję 12.500 zł. na wydawanie w miesiącach zimowych ciepłej strawy najuboższej ludności.

Opiekę nad ubogimi Żydami wykonuje Zbór Izraelicki przy współudziale Zarządu miasta, który na rok budżetowy 1928/29 przeznaczył na ten cel łącznie 225.000 zł.

Ogółem na cele opieki społecznej przeznacza Zarząd miasta znaczne fundusze, stanowiące ponad 11-tą część całego budżetu, a które w roku obecnym podwyższono o pół milj. zł. **A. L.**

Nowe prawo autorskie
w Rosji sowieckiej.

Rada Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. wydała nowy dekret o prawach autorskich. Paragraf pierwszy dekretu brzmi następująco:

„Prawa autorskie, przysługujące utworowi wydanemu, lub znajdującemu się na terytorjum Z. S. S. R. w postaci manuskryptu, szkicu czy też w innej formie zostaną przyznane autorowi i jego legalnym spadkobiercom, niezależnie od ich narodowości".

Nowy dekret nie czyni wyjątku ani dla osób, nie mających przynależności narodowej (heimatlos), ani dla tych, którzy zmienili przynależność państwową. W wyniku tego postanowienia emigranci rosyjscy, którzy należą faktycznie do osób pozbawionych przynależności państwowej i narodowej, zostali zrównani w swych prawach autorskich z cudzoziemcami, o ile chodzi o dzieła ich wydane lub mające się ukazać w granicach Z. S. S. R. Co się tyczy dzieł wydanych zagranicą, prawa autorskie będą uznane przez Rosję o tyle, o ile dany kraj zawarł z Z. S. S. R. konwencję literacką.

Prawa autorskie przysługują autorowi na przeciąg całego jego życia a zaś spadkobiercom autora tylko na przeciąg lat piętnastu. W dziedzinie produkcji choreograficznej, pantomin, scenarjuszów filmowych — prawa autorskie przysługują tylko na przeciąg lat dziesięciu, a o ile chodzi o fotografje na przeciąg lat pięciu.

Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny paragraf, mocą którego rząd rezerwuje sobie prawo wykupu praw autorskich do danego utworu, dzieła. W tym paragrafie przejawia się charakter dyktatorski rządu, który może za zgodą, lub bez zgody nawet autora wejść w jego prawa do upatrzonego dzieła i wydać je lub zamknąć w archiwum.

Naogół jednak nowe prawo autorskie jest pewnego rodzaju ulgą, zwłaszcza dla tych pisarzy rosyjskich, którzy przebywają stale poza granicami Z. S. S. R. **P.**

Nasze budownictwo wojskowe.

Poważną gałąź przemysłu budowlanego w Polsce tworzy budownictwo wojskowe. Po państwach zaborczych odziedziczyliśmy wprawdzie znaczną ilość koszar, co do objętości swej nawet przewyższającą zapotrzebowanie, bo stan wojsk, utrzymywanych przed wojną na terenie Polski, był większy niż stan dzisiejszy, zredukowany do minimum. Jednak sprawy ten spadek nie rozwiązuje.

Przedewszystkiem wszystkie niemal objekty otrzymaliśmy w stanie zdewastowanym, niekiedy — skutkiem działań wojennych — zupełnie zrujnowanym. Następnie ich rozmieszczenie nie odpowiada dzisiejszym potrzebom. Szczególnie na obszarze b. Kongresówki występują koszary w formie zmasowanej około dawnych twierdz, obecnie pozbawionych znaczenia. I wreszcie prymitywna ich konstrukcja nie odpowiada współczesnym warunkom techniki i higjeny.

Pierwszą rzeczą był więc remont dawnych objektów. Doprowadzono dotąd do zupełnego porządku przeszło 2/3 budynków. Stawiane następnie gmachy nowe odpowiadają już najnowszym wzorom zagranicznym; dając przystęp powietrzu i światłu, w niczem nie przypominają tych ponurych gmachów, jakie cechowały budownictwo dawniejsze. Wreszcie musiano zaspokoić najbardziej palącą potrzebę budowy objektów, służących do pomieszczenia nowych rodzajów broni i środków pomocniczych. Przedwojenne budownictwo wojskowe nie znało ani tak rozwiniętego jak dziś taboru samochodowego, ani składów benzyny, ani wielkich magazynów amunicyjnych broni szybkostrzelnej, ani pomieszczeń dla czołgów i aparatów lotniczych.

Wypada wspomnieć jeszcze o budowie lotnisk, którym dziś poświęca się dużo uwagi i środków. Panuje przytem ogólna tendencja, aby lotniska wojskowe łączyć z cywilnemi, co umożliwi w razie wojny natychmiastowe współdziałanie obu tych gałęzi. W najbliższym czasie powstaje centralny port lotniczy w Warszawie najnowszego typu, wyposażony w największe hangary.

Kompletne wykończenie całego planu budownictwa wojskowego wymaga jeszcze wielu lat. **N.**

K. SOCHANIEWICZ.

Józef Piłsudski jako historyk.*)

(Próba charakterystyki.)

Na wstępie kilka zastrzeżeń. Nasza próba charakterystyki J. Piłsudskiego jako historyka, bierze jako podstawę tę część piśmienniczej działalności**) obecnego Szefa Rządu i Ministra Spraw Wojskowych, w której wypowiedział się w stosunku do przeszłości, zasadniczo tej, której nie był świadkiem, a częściowo i tej, w której był nietylko świadkiem zdarzeń, lecz i działaczem, a zatem zarówno sferę, w której ma głos historyk, jak i historjograf, względnie pamiętnikarz swoich czasów.

Zarówno sfera działania historyka, jak i historjografa, a zwłaszcza przedewszystkiem tego ostatniego, nie stanowią jeszcze zamkniętych kart jego działalności, podobnie, jak i sfera działania praktycznego wodza, polityka i męża stanu. Stąd uwagi niniejsze mogą być tylko próbą charakterystyki i z natury rzeczy obraz nie będzie pełny. W następstwie tego mogą się znaleźć też pewne niedomówienia, luki, ze względu na brak odpowiedniej perspektywy.

* *
*

Przy rozpatrywaniu działalności J. Piłsudskiego jako historyka, należy podkreślić jako podstawowy rys jego psychiki jako człowieka wogóle: **przewagę działacza nad teoretykiem.** To też mimo zamiłowania do historji, praca jego na tem polu usuwa się (na plan dalszy, niejako w cień z reguły, ilekroć wchodzi w grę czyn. Nie wynika jednak z tego, by Marszałek lekceważył historję. Przeciwnie, zdając sobie sprawę, że **w zakresie historji, zwłaszcza wojennej**, jako jedynego sprawdzianu wartości tez taktycznych, strategicznych, operacyjnych, organizacyjnych, a zwłaszcza moralnych i politycznych, **konieczną jest praca, mająca na celu przekazanie doświadczeń pokoleniom, które nie zetknęły się z rzeczywistością wojny i polityki** — badaniom tym więcej, niż na pozór sądzić można, poświęcał uwagi zarówno sam, jak i innych w tę sferę zaprowadzał i zaprowadza*). Jest to nawet u niego, żeby się tak wyrazić, pewien utylitaryzm historyczny, który zawarł w lapidarnem zdaniu **„Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość".** W zdaniu tem mieści się światopogląd historyczny Marszałka, uznający realnie historję jako skarbiec doświadczenia polityka wogóle, a w odniesieniu do swej osoby, widzącego w niej tworzywo dla samokrytycyzmu. Dlatego prace Marszałka poświęcone przeszłości, z powodów wyżej wskazanych, znamionują pewne **ograniczenie co do zakresu zainteresowań:** nie sięgnął chronologicznie głębiej, jak do czasów powstania styczniowego, a w zakresie zagadnień historycznych twórczość pisarską zamknął **w dwu problemach: niepodległościowym** (rewolucyjnym) **i wojskowym.**

Dzieje wojen i wojskowości stanowią po dziś dzień szczególny teren zamiłowań historycznych Marszałka niemal od wieku chłopięcego. Bronisław Piłsudski, brat Marszałka, przekazał ten rys potomności, stwierdzając, że za gimnazjalnych czasów, ulubioną i wielekroć odczytywaną przez brata książką, był życiorys Napoleona w opracowaniu Rogalskiego. Sam Marszałek zaś czynił zwierzenia przed Sieroszewskim, że w młodości zaczytywał się legendami bohaterskiemi ze świata starożytnego, które wzruszały go i rozpłomieniały. Zdaje się jednak, że największy wpływ wywarły studja nad Napoleonem, który swój urok wywierał nie tyle jako człowiek i bohater, ile **genjalny improwizator wojska i wojny.**

Lektura gimnazjalnych czasów stanowiła więc niejako **podłoże literackie zamiłowań** późniejszego polityka i wodza i przyczyniła się do wyrobienia tych rysów psychologicznych, które cechują J. Piłsudskiego, przedewszystkiem jako **krytyka wojskowego.**

W poszukiwaniu prawdy historycznej, a w obalaniu legendy jest Piłsudski przedewszystkiem krytykiem w sensie wyższym, polegającym na operowaniu wartościami realnemi, a więc **przedewszystkiem na analizie i krytyce psychologicznej.** Można bez przesady powiedzieć, że przed Józefem Piłsudskim **nikt jeszcze nie ujmował** w podobny sposób zagadnień powstania styczniowego, zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i militarnego.

Należąc, jak sam się wyraził, do pogrobowców powstania, którego żywe tradycje towarzyszyły mu niemal od kolebki, temu zagadnieniu szczególną poświęcił uwagę. Tradycje niepodległościowe i konspiracyjne przeobraziły się pod wpływem B. Limanowskiego. W tych warunkach **socjalizm**, spleciony z tradycjami domu i z **ideą niepodległościową**, zaprowadził Józefa Piłsudskiego w szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej, po powrocie z wygnania syberyjskiego w roku 1892, będącym zarazem rokiem przełomowym w jego życiu.

Z tym okresem w jego życiu, a zwłaszcza z rozpoczętem 12 lipca 1894 r. wydawnictwem „Robotnika", którego Józef Piłsudski był jednocześnie redaktorem, drukarzem i dostawcą przez długie lata, zakończonym uwięzieniem i pamiętną ucieczką 13 maja 1901 r., łączy się **pierwsza obszerniejsza praca charakteru historycznego.** Jest to książka p. t. „Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim". Część I. Bibuła (1903). Aczkolwiek dotyczy ona „faktów i wrażeń" z dziesięciolecia 1892—1902, nie jest ona ani pamiętnikiem ani historją w ścisłem tego słowa znaczeniu. Cechuje ją charakter formy feljetonowej, której autor nie wybrał dlatego, że była ona najłatwiejsza w wykonaniu, lecz i dlatego, że ułatwiła ona mu — jak pisze — uporanie się z największą przeszkodą — względem na bezpieczeństwo towarzyszów, pracujących na niwie rewolucyjnej, mających za plecami żandarma a przed oczyma cytadelę. (C. d. n.).

*) W Nrze 121 „Gazety Lwowskiej" zapowiedzieliśmy z racji obrania Marszałka Piłsudskiego Członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego, obszerniejszy feljeton o Marszałku jako historyku. Druk tego feljetonu, pióra dra K. Sochaniewicza, rozpoczynamy dzisiaj. (Przyp. Red.).

**) Wielce pomocną była mi choć niekompletna, bibljografja St. Konopki i Z. Zygmuntowicza p. t. „Józef Piłsudski Bibljografja" Warszawa 1925.

*) Znalazło to swój wyraz w szczególnej pieczołowitości jaką otacza **wojskowe biuro historyczne** oraz w szeregu poczynań w zakresie badań nad wojną światową i polsko-bolszewicką, w których jest głównym inspiratorem.

Listy z Amsterdamu.

IX. Olimpiada.

(*Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej"*).

IX.

TURNIEJ PIŁKARSKI.

W sobotę dnia 9 bm. w spotkaniu o trzecie miejsce, między pokonanymi w półfinałach, zwyciężają Włosi - Egipt 11 : 3 (6 : 2), w niedzielę 10 bm. zażarta rywalizacja o laur olimpijski między Urugwajem, a Argentyną, mimo przedłużenia gry poza czas normalny o 30 minut — a więc w dwu godzinach, zakończyła się na remis 1 : 1 (1 : 0). Bój o pierwsze miejsce znajdzie zatem swe powtórzenie w środę 13 bm.

Wynik Włochów zwraca uwagę swoją niezwykłością Po pierwsze z powodu różnicy bramek nie na miejscu w końcowych rozgrywkach, gdzie klasa drużyn powinna być wyrównana, po drugie z powodu obfitości bramek po obu stronach wogóle.

Pierwszą okoliczność tłumaczy się przypadkowością karjery turniejowej Egiptu, który zawdzięczał ją jedynie kaprysom losu, bo mógł eliminować jedne z najsłabszych drużyn, gdy wyżej pod każdym względem od niego stojące robiły mu miejsce usuwając się wzajemnie. Druga mokrym terenem. Od rana padał z przerwami deszcz, który wprawdzie na czas meczu ustał, lecz popsuł boisko. Było ślisko, utrudniając obronę, ułatwiając przypadkowe bramki.

Egipcjanie nie zaopatrzyli obuwia w kołki sytuacja ich nie była do pozazdroszczenia — padali raz po razu. Początkowo jednak na bramki Włochów odpowiadali celnymi strzałami, wynik opiewało kolejno 1:0, 1:1, 2:1 i 2:2. Mało kto przewidywał zbliżającą się katastrofę, tembardziej, że zapał Egipcjan pozwalał im wyrównać braki techniki i kombinacji. Jednakowoż brak dwu bezwględnie najlepszych członków zespołu — lewego obrońcy, murzyna Salema i lewego łącznika Mokhtara, pierwszorzędnego strzelca — kontuzjonowanych w poprzednich meczach, odbił się w końcu, dając Włochom stopniowo coraz to wydatniejszą przewagę nad osłabionym przeciwnikiem. W ostatnich sześciu minutach pierwszej połowy padają trzy bramki, w drugiej pięć, choć Włosi zbytnio się nie wysilają. Egipcjanie przygnębieni stają się bezładną grupą, niezdolną do poważnego oporu.

Bramkami podzielili się Magnozzi 4, Bonchero 3, Schiavo 3, Balonchieri 1 dla Włoch, Riad, Ismail M., Hassan M. dla Egiptu. Sędziował Langenus, Belgja.

Oczekiwany w dniu następnym epilog turnieju między Argentyną i Urugwajem, mimo, że szło tutaj o drużyny zupełnie obce dla miejscowej publiczności, wzniecił takie zainteresowanie, iż przeszło 200.000 osób starało się o bilety. Ponieważ stadjon mieści niewiele ponad 40.000 widzów zaczął się szerzyć ażiotaż kartami wstępu — niemiłosiernie tępiony przez policję, niestety bez skutku.

W dzień meczu od wczesnego popołudnia drogi wiodące w kierunku stadjonu zaroiły się tysiącami osób. Wiele z nich przyjechało z prowincji niezaopatrzywszy się w bilet i w ostatniej chwili próbowało szczęścia. Silne zastępy policyjne kierowały wibrującym tłumem, wśród kilku tysięcy automobili, setek innych pojazdów i wozów tramwajowych. Nawet padający okresami deszcz nie zdołał zmniejszyć naporu mas.

O godz. 4-tej przybył książe — małżonek holenderski Henryk powitany hymnem narodowym, szereg ministrów, ambasadorów i innych osobistości. Wkrótce też obie drużyny znalazły się na boisku. Argentynę przyjęto serdeczniej, Holendrzy czują bowiem mimowolny żal do Urugwaju, który już dwukrotnie — w Paryżu w r. 1924 i tutaj — eliminował ich narodową reprezentację. Robi też swoje kampanja prasowa, którą aranżują Niemcy, w sposób mijający się z prawdą przedstawiając, gdzie i kiedy się tylko da, Urugwajczyków jako skończonych brutali. Tym sposobem chcą odciążyć siebie, potępionych jednomyślnie za zajścia na meczu z Urugwajem.

Urugwaj: Mazali, Nasazzi, Arispe, Andrade, Fernandez, Gestido, Urdinaran, Castro, Petrone, Cea, Campelo.

Argentyna: Bosio, Bidoglio, Paternoster, Medice, Monti, Evaristo, Carricaberri, Tarasconi, Ferreira, Gainzarain, Orsi.

Wilgotny teren wpłynął na jakość gry. poziom jej nie dosięgał poprzednio przez obydwie południowo - amerykańskie drużyny pokazanych wyczynów. Śliska, niepewna piłka nakazywała ostrożność ruchów, asekurację przed niespodziankami.

Dlatego rozwijając zaledwie średnie tempo — przeciwnicy starali się kryć i obstawiać wzajemnie. Podawano tylko krótko. Gra przenosiła się falami, za piłką, przerywana przez liczne upadki i kontuzje zupełnie zrozumiałe przy mokrem boisku. Brutalnością nie uniesiono się ani razu.

Argentyna wyróżniła się większą szybkością i większą jednolitością akcji, Urugwaj, złożony z graczy silniejszych fizycznie, cięższych, ruszał się wolniej, a w ataku szukał efektu głównie za pomocą jednoskrzydłowych poczynań. Tę taktykę ułatwiała Urugwajczykom ich niezrównana linja pomocy, w której środkowy Fernandez przyćmiewa nawet głośnego na cały świat prawego łącznika, murzyna Andrade. Fernandeza uważa się za jednego z czołowych piłkarzy współczesnych.

Wogóle Argentyna wywalczyła sobie pewną przewagę wyrażoną choćby w liczbie rogów 13 : 5 na swoją korzyść, zneutralizowaną zresztą przez defenzywę urugwajską. W 25 min. Urdinaran główkuje piłkę do środka, tutaj zawłada nią w zamieszaniu Petrone i lekkim, lecz płazowanym strzałem osiąga prowadzenie 1 : 0 dla Urugwaju. Dopiero po zmianie miejsc w 7 min. dośrodkuje Carricaberri z pełnego biegu — piłka odbija się od poprzeczki i nim zdołali jej dopaść obrońcy urugwajscy Ferreira spokojnie umieszcza ją w bramce Mazeliego.

Kiedy normalny czas gry nie zmienia wyniku 1 : 1 sędzia Mutters (Holandja) zarządza półgodzinne przedłużenie. Rozpaczliwe wysiłki śmiertelnie znużonych graczy nie przynoszą jednak bramek, wobec czego w myśl regulaminu walka o tytuł olimpijskiego mistrza świata musi być powtórzona.

Dr. St. Polakiewicz.

ZE ŚWIATA.

KONSTYTUCJA KRÓLESTWA SABY.

Prof. James A. Montgomery, z uniwersytetu w Pensylwanji, omawiał przed swymi słuchaczami znalezienie w południowej Arabji dokumentu, będącego dowodem, że królestwo Saby było państwem o konstytucji parlamentarnej, będącej niejako zapowiedzią dzisiejszej konstytucji angielskiej. Starożytny parlamentarny dokument, jest bez daty i prawdopodobnie pochodzi z czasów późniejszych, niż owej królowej, która odwiedziła Salomona. Odwiedziny te odbyły się mniej więcej około 1.000 lat przed Chrystusem, a dokument — tak sądzi prof. Montgomery, — jest z okresu o wiele późniejszego, bliskiego już chrześcijańskich czasów.

Oprócz określenia podstawowych ustaw królestwa Saby, dokument głosi, że wola ciała ustawodawczego, albo przedstawicieli obszarów królestwa jest równej wagi, co dekrety królewskie. Dalej jest mowa o zebraniach parlamentu, z czego wynika, że system konstytucyjny państwa był ustalony. Ówczesna Saba była kwitnącem państwem z doskonałym systemem wodnym i urodzajną ziemią, która dziś z powodu posuchy stała się jałową pustynią.

RECEPTA NA ZOSTANIE BRUTALEM.

Liczni wielbiciele talentu G. Bancrofta, słynnej gwiazdy wytwórni Paramount, są widać przeświadczeni, że człowiek, który z takim realizmem odtwarza postacie brutali i przestępców, musi mieć z pewnością podobne cechy i w swoim charakterze. Chcąc zadać kłam tak niepochlebnemu mniemaniu o sobie, George Bancroft zabrał głos publicznie i w tych oto, pełnych humoru słowach, rysuje swoją prawdziwą sylwetkę:

Przez dłuższy czas nie wiedziałem, że w gruncie rzeczy, jestem bardzo podejrzanym osobnikiem o najgorszych instynktach. dopiero film był tym czynnikiem, który wydobył na jaw moją małą wartość moralną i dał mi okazję wykorzystania tych ujemnych zalet. Wyobrażałem sobie zawsze — mierząc się miarą pojęć przeciętnych ludzi, — że jestem tak zwanym „przyzwoitym człowiekiem". Nie przeznaczałem bowiem nocy na to, aby kryć się w tajemniczych zaułkach i niewinnych przechodniów ograbiać pod grozą śmierci. Nigdy nie zdarzyło mi się rozbić kasy ogniotrwałej, aby zagarnąć bezprawnie setki tysięcy świecących dolarów. Nie mordowałem i nie biłem, i gdy raz podczas partyjki przyjacielskiego boksu nadwerężyłem memu partnerowi szczękę, doznawałem prawdziwych wyrzutów sumienia. Moje jakoby żyjące we mnie krwiożercze instynkty polegały jedynie na zamiłowaniu do polowania i rybołowstwa. Film i przenikliwy wzrok reżyserów filmowych dopatrzyły się poza moim dobrodusznym wyglądem głębi mego prawdziwego jakoby charakteru. Musieli tam odkryć rzeczy nieznane mi, a ciekawe, ponieważ zaangażowano mnie prawie wyłącznie do odgrywania ról przestępców, brutali i podejrzanych egzemplarzy wszelkiego autoramentu. Ja, który zawsze starałem się być łagodnym i uchodzić za dobrodusznego uległem systematycznemu wychowywaniu na brutala. Ponieważ filmy, w których odgrywałem tego rodzaju niesympatyczne postacie spodobały się publiczności, uznano powszechnie, że właśnie tego rodzaju postacie „leżą" w moim charakterze, i dlatego też podczas mego pobytu w atelier filmowem stale jestem przestępcą cięższej albo lżejszej wagi. Jestem doprawdy bardzo ciekawy, jaki będzie skutek tego stałego przyzwyczajania się do sposobu życia i myślenia przestępcy. Czy to wychowanie na brutala nie pociągnie za sobą jakichś potwornych wprost skutków? Moje życie prywatne jest jak dotąd niezarażone życiem fikcyjnem — filmowem. jeszcze ciągle uchodzę za niezbyt niebezpiecznego i nienagannie się prowadzącego człowieka. Nie wiem jednak, czy nie nastanie dzień, a raczej noc. gdy wychylę się nagle z za jakiegoś zaułka, aby okraść z zegarka mego kolegę aktora — ba. może samego reżysera, który dopatrzył się we mnie tych miłych instynktów? Ale nie sądzę, by to mogło nastąpić. Reżyser filmowy jest zaiste człowiekiem pełnym szatańskich pomysłów. Nietylko, że wydobył on ze mnie wszelkie najniższe instynkty, ale wziął sobie za zadanie karać mnie w każdym filmie. Ja jestem tym biedakiem, który w ostatnich 50 metrach filmu bywa zawsze skruszony i poniżony. Zaczynam się doprawdy obawiać, że skutek wychowania mnie na brutala będzie wprost przeciwny i ja ze zwykłego człowieka o przeciętnej „przyzwoitości" stanę się charakterem o najwznioślejszem poczuciu prawa.

Piśmiennictwo.

Zygmunt Zborucki Szkolnictwo powszechne i oświata w Rosji sowieckiej. Ukazała się broszura znanego wśród młodych historyków autora szeregu już rozpraw naukowych, Z. Zboruckiego, wydana jako odbitka z „Przyjaciela szkoły" w Poznaniu, traktująca o szkolnictwie i oświacie w Rosji sowieckiej. Rzecz ta opracowana jest na podstawie materjałów i literatury rosyjskiej z uwzględnieniem pracy oraz rozpraw europejskich, głównie francuskich. Materjał rzeczowy zawiera kilka bardzo ciekawych dat i szczegółów. **G.**

Stanisław Tync i Józef Gołąbek: Czytanki polskie na klasę drugą gimnazjalną. Książnica - Atlas 1928 r. Przewodnik metodyczny do Czytanek polskich na klasę drugą gimnazjum. Książnica - Atlas 1928.

Jako ciąg dalszy „Czytanek polskich" na kl. I. gimn. St. Tynca i J. Gołąbka ukazał się tom drugi tychże Czytanek na kl. II. gimn.

Czytanki polskie na kl. II. gimn. mają w dalszym ciągu podział cyklowy; znajdujemy tych cyklów dwanaście.

Zestawiając układ powyższych cyklów z cyklami z Czytanek na kl. I., stwierdzamy, że autorowie dążyli jużto do pogłębienia niektórych wątków, już też do ich rozszerzenia. Główny nacisk poza tem położono na zobrazowanie pracy ludzkiej i jej przejawów, co znalazło wyraz w specjalnym cyklu „Przy pracy", jak również w dwóch cyklach przyrodniczych „Idą chłody" i „Nastaje ciepło", gdzie omówiono pracę na wsi w ciągu całego roku. Te dwa ostatnie cykle wprowadzają nas też w świat przyrody. Wreszcie na baczną uwagę zasługuje cykl XI (W świecie techniki) ważny ze względu na zainteresowanie się młodzieży najnowszemi wynalazkami, które mają ogromny wpływ na normowanie się życia współczesnego.

Jak więc widzimy, autorowie i w tym tomie osiągają przy dążeniu do jednolitości myśli przewodniej bogatą różnolitość, która niewątpliwie stanowi silną pobudkę do budzenia się zainteresowania w różnych kierunkach. Zaznaczyć też trzeba. że książka omawiana dzięki temu układowi, jaki w niej znajdujemy, spełnia obok swoistych i specjalnych zadań, mianowicie obok nauki języka ojczystego i inne jeszcze, staje się bowiem niejako ogniskiem, w którem skupiają się prawie wszystkie przedmioty nauczania: historja, geografja łącznie z krajoznawstwem, wiedzą o przyrodzie, wiadomości z dziedziny fizyki, śpiew, rysunek i t. p.

Ważne jest i to, że na końcu książki obok słowniczka ortograficznego dodano Wykaz lektury domowej, zaleconej przez Program i Spis książek, nadających się do czytania w klasie drugiej.

Co się tyczy doboru autorów, to i tutaj znajdujemy nazwiska pisarzy najwybitniejszych; poza tem autorowie, idąc za zwyczajem wprowadzania do Czytanek specjalnie zamówionych opowiadań, wprowadzili kilka tego rodzaju ustępów n. p. Jerzego Sosnkowskiego z dziedziny najnowszych wynalazków, które wyróżniają się chlubnie w Czytankach.

Jako książkę pomocniczą dla nauczyciela wydano, podobnie jak i dla klasy pierwszej, Przewodnik metodyczny, który jest ułożony w tym samym duchu, co i poprzedni. Z zadowoleniem jednak trzeba stwierdzić, że w tym Przewodniku, w którym zresztą nie zaniedbano żadnego szczegółu z podanego toku lekcji, nauka gramatyki i etnografji znajduje pełniejszy wyraz i usystematyzowanie.

Sądząc na zasadzie popularności Czytanek na kl. I. których cały pierwszy nakład rozszedł się w ciągu roku, można przypuszczać, że i tom II. znajdzie podobnie życzliwe przyjęcie i uznanie ze strony nauczycielstwa.

W nrze 12 „Świata Kobiecego" drukuje autorka słynnej „Pożogi" Zofja Kossak Szczucka niezmiernie ciekawe studjum: Z jakiego źródła; następnie Michał Rolle: Kapłanka domowego ogniska; K. Alberti: Rozmowa z Marją Przybyłko-Potocką; Józef Mayen: Wielki mag — Henryk Galeen; Z. Kramsztyk: Wrażenia z dziecięcej szkoły; Cz. Kozłowski: Czereśnie, wiersz; M. Bochdan Niedenthal: Kobieta w Ameryce; J. Kilian Stanisławska: Flirt; H. Filochowska: Ręka Fatmy; A. L. Czerny: Bronisława Ostrowska. Kronika. Przegląd książek. Efeb: Sezonowe drobiazgi; Gentleman: Coś niecoś dla tęższych panów; Mewa: O stroju podróżnym; Florence Vidor: Sałata i wysmukła linja. Roboty ręczne. Kurs trykotarstwa. Kącik praktyczny: Dobra gospodyni. Kilkadziesiąt wytwornych modeli sukni letnich, sportowych, płaszczy, dziecięcych, kostjumów kąpielowych i t. p.

Nr. 25 Tyg. „Kobieta Współczesna" zawiera następujące artykuły: O zawodzie nauczycielskim p. dr. Zofji Szybalskiej; Z cyklu porad zawodowych, prowadzonych przez Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem w Krakowie; Wywiad z Senatorką dr. Zofją Daszyńską-Golińską; artykuł p. K. Bielańskiej z powodu 100-lecia Ossolineum; interesujące studjum literackie p. C. Wojeńskiej o twórczości; poezje p. Anny Słończyńskiej. Wystawa Rafała Malczewskiego i krytyka teatralna. Dodatek „Mój Dom" daje ładne modele sukien z firmy paryskiej „Mode Pratique".

Cennik dla pensjonatów i hoteli w Zakopanem.

Władze klimatyczne w Zakopanem wydały maksymalny cennik dla pensjonatów i hoteli na sezon letni od dnia dzisiejszego do 15 września. Cennik jest następujący: pensjonaty I. kategorji pobierać mogą dziennie za utrzymanie 11 zł., za pokój jednoosobowy 8.50 zł., za dwuosobowy 10 zł. razem za pokój z utrzymaniem 19.50 zł. Pensjonaty II. kategorji za utrzymanie 9.50 dziennie za pokój jednoosobowy 6 zł. dwuosobowy 8.50 razem 15.50 dziennie. Pensjonaty trzeciej kategorji za utrzymanie 8.50 zł., pokój jednoosobowy 5, dwuosobowy 7.50 razem 13.50 dziennie. Hotele rzeczywiste I. kategorji pobierać mogą za dobę za pokój jednoosobowy 10.20 zł., za dwuosobowy 12 zł. II. kategorja: pokój jednoosobowy 7.20 zł., pokój dwuosobowy 10.20. Hotel III. kategorji pokój jednoosobowy 6 zł., 2-u osobowy 9 zł. Do cen powyższych wolno doliczać zarówno w pensjonatach jak i hotelach 5% dla służby. W czasie posezonowym po 15 września cennik zostanie obniżony o 20%.

Sprawy gospodarcze.

Nowe połączenie w komunikacji między Polską a Czechosłowacją. W komunikacji pomiędzy Polską a Czechosłowacją zostaną w dniu 15 czerwca otwarte nowe kolejowe przejście graniczne dla ruchu sąsiedzkiego. a mianowicie przejście, leżące między stacjami Woronienką P. K. P. i Jasiną w Czechosłowacji. Przejście to przewidziane jest w polsko-czechosłowackiej konwencji kolejowej z 30 maja 1927 r. i według tej umowy kolejową stacją zdawczo-odbiorczą ma być stacja Jasina. Rewizja celna i paszportowa odbywać się będzie po stronie polskiej w Woronience, a po stronie czechosłowackiej w Jasinie. Przewóz osób i towarów będzie dokonywany na zasadach komunikacji bezpośredniej, podobnie, jak na innych przejściach otwartych w komunikacji sąsiedzkiej polsko-czecosłowackiej. Otwarcie nowego przejścia ma znaczenie także dla organizacji ruchu tranzytowego z Rumunji do Rumunji przez obszar czechosłowacki i polski.

Stan zasiewów w Wielkopolsce. Mimo suszy do połowy maja i mimo przymrozków, stan zasiewów bardzo się poprawił. Obfite deszcze w drugiej połowie maja wywarły wpływ bardzo korzystny, tak, że oziminy lepiej się przedstawiają, jak przed kilku tygodniami. Żyto będzie krótkie w słomie, ale w kłosie przedstawia się dobrze. O ile czas kwitnięcia będzie korzystny, może to wpłynąć jeszcze bardziej korzystnie na wydajność plonu. Stan pszenicy naogół jest także niezły i rokuje sprzęt normalny. Jarzyny po ostatnich deszczach rozwinęły się bardzo dobrze i rokują plon bardzo dobry. Szkody, wyrządzone wskutek przymrozków w kartoflach nie będą znaczne, a tylko ich sprzęt jak i wogóle jarzyn, zostanie opóźniony. Buraki cukrowe powschodziły wszędzie bardzo dobrze i nie dają powodu do obaw.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 18 czerwca 1928.

Pożyczka konwersyjna 66.35. Akcyjny Bank Hipoteczny 112.00. Chodorów 172.00. „Gazy wschodnie" 23.50. Niemojowski 280.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie większe obroty w życie oraz w jęczmieniu i owsie. Pozatem sporadyczne transakcje w grochu zielonym. Pszenica i żyto zniżkuje w cenie. Kukurudza, hreczka, łubin i mąka potaniały. Tendencja naogół zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 54.25—55.25. Pszenica krajowa zbiorowa ex 1927 52.50—53.50. Żyto małopolskie ex 1927 46.00—47.00. Jęczmień małopolski przemiałowy 41.00—42.00. Owies małopolski ex 1927 45.25—46.25. Kukurudza rumuńska 41.75—42.25. Hreczka 48.00—50.00. Łubin niebieski 21.00—22.00. Mąka pszenna 40% 90.00—91.00. Mąka pszenna 50% 80.00—81.00. Mąka żytnia 65% 73.50—74.00. Otręby pszenne 27.00—28.00.

Inne kursy bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8·87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·54 1/2	124·86	124·23
Holandja	359·70	360·60	358·80
Londyn	43·51 1/2	43·62	43·40
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·05	35·14	34·96
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·90	172·33	171·47
Wiedeń	125·40	125·71	125·09
Włochy	46·92	47·04	46·80

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 82·50 83·00 88·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 18 czerwca 1928.

Bank Dysk.	138·00	Węgiel	100·00
Bank Handl.	117·00	Nobel	33·50
Bank Pol.	190·00	Lilpop Rau	37·50
Bank Przem.	105·00	Modrzejów	47·75
Bank Zachodni	34·50	Norblin	248
Bank Zw. Sp. Zar.	85·00	Rudzki	49·00
Kijewski	83·00	Strachowice	59·50
Siła i Swiatło	168	Zawiercie	28·25
Firlej	65·00	Haberbusch	260
Wysoka	220		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 18 czerwca 1928.

Bank Przem.	105·00	Firlej	64·00
Zieleniewski	145·00	Chybie	79.50
Siersza g.	100	Piasecki	15·75
Siersza d.	65·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 18 czerwca 1928.

Amsterdam	286·15	Bankverein	26·95
Belgrad	12·98 7/8	Bodenkredit	115·00
Berlin	169·57	Kreditanstalt	60·01
Bruksela	99·07	Anglobank	29·90
Budapeszt	123·70	Hipoteczny	90·00
Bukareszt	4·33	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·25	Länderbank	34·05
Londyn	34·62 3/4	Merkury	23·80
Madryt	117·20	Unionbank	—·—
Medjolan	37·32	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·25	Kolej północna	1038·50
Paryż	27·88	Zivnosteńska	111·40
Praga	21·01 1/4	Czerniowce	64·50
Sofja	5·10·75	Austr. kol. p.	26·60
Sztokholm	190·30	Kolej połudn.	14·60
Warszawa	79·51-79·79	Goleszów	130·00
Zurych	136·72	Cement	71·00
Amerykańskie	706·75	Browary	129·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·80
Niemieckie	169·32	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·94	Krupp	10·91
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	144·75
Jugosłowiańskie	12·42 1/2	Prager Eisen	324·75
Polskie	—·—	Rima	128·50
Czeskie	20·98	Skoda	255·00
Węgierskie	—·—	Siersza	8·50
Szwajcarskie	136·40	Silesia	0·15
Angielskie	34·56 1/2	Zieleniewski	14·55
Holenderskie	285·84	Apollo	177·00
Rumuńskie	4·32	Fanto	10·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	32.90
Renta majowa	0·70	Galicja	71·00
Renta lutowa	0·701	Nafta	37·75
Renta koronowa	—·—	Schodnica	12·00
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	43·50	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych dnia 18 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·41 1/2	20·39
Londyn	25·33 5/8	25·31 3/4
Nowy Jork	5·18·95	5·18·67 1/2
Belgja	72·45	72·50
Włochy	27·31	27·29 1/2
Hiszpanja	86·37 1/2	85·70
Holandja	209·45	209·27 1/2
Berlin	124·00	123·98
Wiedeń	73·02 1/2	73·00
Sztokholm	139·30	139·25
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·25	139·15
Sofja	3·74 1/2	3·74 1/2
Praga	15·37	15·38
Warszawa	58·17 1/2	58·15
Budapeszt	190·6	90·47 1/2
Białogród	9·13·25	9·13 1/2
Ateny	6·79 1/2	6·80
Konstantynopol	2·66 1/2	2·65 1/2
Bukareszt	3·20	3·18
Helsingfors	13·08 1/2	13·09
Buenos Aires	—·—	221·00 3/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 18 czerwca 1928.

Londyn	124·20	Holandja	1026·50
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	355·50	Rumunja	15·50
Włochy	133·85	Niemcy	608·75
Szwajcarja	490·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 18 czerwca 1928.

N. Jork	488·09	Niemcy	20·42
Holandja	12·10·06	Szwajcarja	25·33
Francja	124·19	Praga	164·75
Belgja	34·94	Wiedeń	34·70
Włochy	92·78	Warszawa	43·52

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

Tymcz. Wydział Samorzadowy w likwidacji.
LW. 26.350. V.

Lwów, dnia 15 czerwca 1928.

„Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji nada kilka stypendjów z Fundacji ś. p. dr. Antoniego Lachowicza dla kształcącej się młodzieży z rodziny Lachowiczów, pochodzącej z prostej linji od braci śp. Fundatora. Podania wnosić należy w terminie do 30 czerwca br. do protokołu Tymczasowego Wydziału Samorządowego pl. Smolki l. 3 I. p. Szczegółowe ogłoszenie konkursu zamieszczone jest na tablicy ogłoszeń w Gmachu T. Wydziału Samorządowego Pl. Smolki l. 3. 5534

Za Wojewodę lwowskiego
Kierownik Departamentu
Dr. Rappé mp.

L I C Y T A C J E.

E. 715/27. Edykt licytacyjny. W dniu 20 czerwca 1928 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym w Rozwadowie I. p. sala Nr. 3 na podstawie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 697 i 986 gm. Zaleszany składających się z parcel gruntowych role i łąki o łącznej powierzchni 1 ha 57 ar. 88 m². Wartość szacunkowa wynosi 3.697 zł. 80 gr. Najniższa oferta 2.466 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5537

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 15 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 1659/27. Edykt. Wdrożono licytację nieruchomości w Turce przy ulicy Legionów położonej składającej się z parceli budowlanej z budynkiem mieszkalnym i podwórzem w posiadaniu Towarzystwa „Selanska Bursa" się znajdującej. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe (własności zastawu, służebności itp.) do tej nieruchomości wzywa się, ażeby swe prawa i roszczenia w Sądzie podpisanym do dnia 23 czerwca 1928 zgłosiły z tem, że w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile one w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 5538

Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 23 marca 1928.

Cg. Ib. 391/28/1. Edykt. Strona powodowa Samuel Krieger kupiec w Rzeszowie wniósł skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Mosesowi Randowi z Rzeszowa o zapłatę 100 dolarów zpn.. Pierwsza audjencja wyznaczoną została na dzień 5 czerwca 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 12 II. p. Ponieważ miejsce pobytu Mosesa Randa jest nie znane ustanawia się Dra Fischmana adwokata w Rzeszowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5535

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 12 maja 1928.

C. I. 127/28. Edykt. Przeciw niewiadomem z miejsca pobytu Lei Eichner, Jakóbowi Linenwald, Reizli Tettman wniesiony został przez Abrahama Dorlocha pozew o wpis prawa własności. Rozprawa 26 czerwca 1928 godz. 11 rano a kuratorem ustanowiono Dra Pomeranza w Gródku. 5536

Sąd powiatowy.
Gródek Jag., 20 kwietnia 1928.

E. 2056/27/8. Edykt. Wdrożono licytację nieruchomości w Turce położonej składającej się z parc. bud. 11 kat. 5220/3, 5242/3, 5244/1, 5246/1, 5243/2 i 5245/1 gm. Turka łącznego obszaru 35 a. 33 m² znajdującej się w posiadaniu Rajzli Pillinger zam. Gärtner. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe (własności, zastawu, służebności itp.) do tej nieruchomości wzywa się, aby swe prawa i roszczenia w Sądzie podpisanym do dnia 17 lipca 1928 zgłosiły z tem, że w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile one w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 5539

Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 17 marca 1928.

Cg. IX. 434/28/1. Edykt. Strona powodowa Helena Reychan wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Stanisławowi Reychanowi o rozdział od stołu i łoża zpn. Audjencja do prób pojednawczych została wyznaczona na 30/6, 9/7, 16/7 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 88 ul. Sądowa 7. III. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Jana Kmicikiewicza we Lwowie pl. Dąbrowskiego 7 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5540

Sąd okręgowy, cyw., Oddział IX.
Lwów, dnia 13 czerwca 1928.

Cg. III. 116/28. Edykt. Strona powodowa Związek ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Natanowi Horowitzowi we Lwowie o 58.128 zł. 62 gr. do L. cz. Cg. III. 116/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 czerwca 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 112. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Leona Chotinera adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5541

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, 6 czerwca 1928.

S P A D K I.

L. cz. 1. A. 164/28/6. Wezwanie do spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli obcokrajowca. Izak Thorn, zamieszkały w Wiedniu III. Boerthavegasse 12/17, przynależny do Krakowa, obywatel polski, zmarł w dniu 8 marca 1928 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się wobec tego wszystkich spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami austrjackimi, lub też obcokrajowcami, przebywającymi w tutejszym kraju, do zgłoszenia ich praw do spadku do dnia 1 lipca 1928 w podpisanym Sądzie, z tem, że w przeciwnym razie może być spadek, niezależnie od powyższych praw spadkowych wydany Władzy zagranicznej, lub też osobie przez nią oznaczonej. Spadkobiercy tutaj zamieszkali wnieśli o przeprowadzenie postępowania spadkowego przez Sąd austrjacki. Zagranicznych spadkobierców i legatarjuszy wzywa się do zgłoszenia ich praw spadkowych w powyżej zapodanym czasokresie, przy równoczesnym zapodaniu, czy żądają oni odstąpienia Władzy zagranicznej. W przeciwnym razie zostanie przeprowadzone postępowanie tutaj li tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami. 5474—3

Sąd powiatowy. Landstrasse, Oddział 1.
Wiedeń, 23 maja 1928.
Dr. Dentsch.

Za zgodność z oryginałem: kierownik kancelarji, podpis nieczytelny mp. L. S.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 78/28. Stefan Łobodiak z Brzegów pow. Sambor jako żołnierz 33 p. obrony kraj. miał zginąć z początkiem czerwca 1916 pod Łuckiem. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym, a na ponowną prośbę po 15 grudnia 1928 wyda się orzeczenie. 5503

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 czerwca 1928.

T. 140/27/7. Uchwała. Dodatkowo do ts. uchwały z dnia 30 sierpnia 1927, którą wdrożono postępowanie celem uznania Michała Kościa za zmarłego wdraża się postępowanie o uznanie małżeństwa jego zawartego dnia 23 lutego 1925 w Biliczu górnym z Katarzyną Rakiwską za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Jackowskiego w Samborze. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda się ostateczne orzeczenie. 5504

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 kwietnia 1928.

T. 82/26/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstanty Kuzma syn Grzegorza i Anastazji ur. 2 czerwca 1878 ze Starej Soli powołany w r. 1914 do 33 pułku obrony krajowej b. armji austrjackiej walczył na froncie rosyjskim skąd dnia 4 maja 1915 dostał się do niewoli i przebywał w obozie jeńców w Tocku gub. Samarskiej. Tutaj zachorował on jeszcze w tym samym roku na zapalenie płuc oddany został do szpitala gdzie też miał umrzeć. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 13 lutego 1906 w gr. kat. cerkwi w Starej Soli z Eufrozyną Dunycz za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane. 5506

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 października 1926.

T. 60/28/4. Iwan Fedak z Woli Koblańskiej pow. Stary Sambor jako żołnierz 77 pp. wojska austrjackiego padł w r. 1914 w bitwie pod Lublinem. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 15 lutego 1906 w cerkwi w Woli Koblańskiej z Justyną Toporowicz za rozwiązane. Wzywa się aby udzielono Sądowi lub adwokatowi Bilińskiemu w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 maja 1928. 5507

T. 43/28/3. Wasyl Kłymyk z Bereźnicy pow. Sambor jako żołnierz austrjacki został zabity na froncie rosyjskim z końcem 1916 lub też początkiem 1917. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. z 5508

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 marca 1928.

T. 9/28/3. Józef Laufer z Turzego powiat Stary Sambor, powołany w r. 1914 do 77 p. p. miał zginąć w jesieni tego samego roku w bitwie pod Starą Solą. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5509

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 8 czerwca 1928.

T. 16/28/4. Jan Stembalski z Podhajczyk, powiat Rudki powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego, dotychczas do domu nie powrócił. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5510

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 kwietnia 1928.

T. 184/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Laurenty Berynda Czajkowski z Czajkowiec pobrany w r. 1914 do 89 pp. wojsk austr. znaku życia o sobie dotychczas nie daje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 listopada 1927. 5511

T. 138/26/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Drwinga, syn Macieja z Borysławia, powołany w r. 1915 do 77 p. p. wojska austrjackiego walczył w tym samym roku na froncie włoskim i tamże miał zginąć. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5512

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 czerwca 1927.

T. 79/28/3. Michał Petruniów z Barańczyc pow. Sambor, powołany w r. 1914 do 77 p. p. dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 18 maja 1928. 5513

T. 78/28. Piotr Dybek syn Jana urodzony w Żurawicy 1885 żołnierz zaginął na froncie rosyjskim 1916. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 5525

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 11 maja 1928.

T. 36/28. Szymon Kusznir syn Mikołaja urodzony w Tuczapach 1888, jeniec wojenny od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 5524

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 maja 1928.

T. 22/28. Jan Gołec, syn Jana, urodzony w Jatwięgach 1897, zabrany do wojska ukraińskiego 1919, nie daje odtąd znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 5523

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19 maja 1928.

T. 288/27. Mikołaj Myhal syn Michała, urodzony w Chodnowicach 1884 żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 5522

Sąd okręgowy.
Przemyśl. 8 lutego 1928.

T. 387/26. Jan Kandalski syn Wincentego urodzony w Bachórcu 1875 zamieszkały w Hnatkowicach miał umrzeć 1915 jako żołnierz. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 5521

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 maja 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wystawiony przez Dziekanat Wydziału hum. U. J. K. L. 361 na nazwisko Łotocki Józef. 5494

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem